Ostatnie wiadomości

HOLANDIA — W dniu 8 lipca rozpoczęła się deportacja Niemców z Holandii. Większość Niemców będzie wysiedlona do strefy brytyjskiej.

O. N. Z. — Delegat ZSRR Gromyko zaproponował aby Rada Bezpieczeństwa zaleciła natychmiastowe wycofanie wojsk cudzoziemskich z Grecji.

RUMUNIA — Jak donoszą z Bukaresztu, rząd rumuński postanowił nie brać udziału w paryskiej naradzie 12 lipca b. r.

DANIA — Do portu w Kopenhadze przybyły trzy francuskie okręty wojenne, mianowicie dwa kontrtorpedowce i jedna jednostka pomocnicza.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 6 str.

Kupon konkursowy Nr. 10

Nr. 187 — (858) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 10 lipca 1947 r. Rok V.

Gromyko przemawia w Radzie Bezpieczeństwa

Reakcyjny rząd Grecji burzycielem pokoju na Bałkanach

Propozycje Związku Radzieckiego

NOWY JORK, środa

Delegat radziecki GROMYKO wygłosił we wtorek na popołudniowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa półtoragodzinne przemówienie, w którym zakwestionował bezstronność sprawozdania komisji bałkańskiej ONZ.

WYKAZAŁ, POWOŁUJĄC SIĘ NA WYNIKI ŚLEDZTWA ŻE OSKARŻENIA JAKOBY PÓŁNOCNI SĄSIEDZI GRECJI ZBROILI I SZKOLILI PARTYZANTÓW GRECKICH SĄ NIEUZASADNIONE.

Zdaniem Gromyko rząd grecki sam wywołuje incydenty graniczne, by odwrócić uwagę opinii światowej od prawdziwych przyczyn ruchu partyzanckiego w Grecji.

Delegat radziecki zgłosił jednocześnie projekt rezolucji w sprawie zatargu grecko - jugosłowiańsko - bułgarskiego. Rezolucja ta stwierdza, że:

1) Rząd grecki jest odpowiedzialny za incydenty na granicy jugosłowiańskiej, albańskiej i bułgarskiej,

2) Główną przyczyną obecnej naprężonej sytuacji w Grecji północnej jest wzmożenie napięcia walki między narodem greckim, a siłami antydemokratycznymi, zgrupowanymi wokół obecnego reżimu greckiego,

3) Obecna sytuacja w Grecji jest w znacznym stopniu wynikiem ingerencji obcej w wewnętrzne sprawy greckie, co wykorzystują w swych celach antydemokratyczne żywioły greckie, w dużej mierze skompromitowane współpracą z okupantem w czasie wojny.

Projekt rezolucji radzieckiej proponuje dla uregulowania stosunków między Grecją i jej północnymi sąsiadami:

1) Aby rząd grecki zaprzestał organizowania incydentów na granicy Albanii, Bułgarii i Jugosławii, 2) aby nawiązał normalne stosunki z Albanią i Bułgarią oraz znormalizował swe stosunki dyplomatyczne z Jugosławią, 3) aby wszystkie zainteresowane rządy zawarły dwustronne umowy dla likwidacji spornych kwestii granicznych, 4) aby rząd grecki załatwił z sąsiadami sprawę uchodźców na podstawie wzajemnego porozumienia.

5) aby rząd grecki wydał zarządzenia, likwidujące wszelką dyskryminację ludności macedońskiej i albańskiej w Grecji północnej i wreszcie.

6) aby rządy Grecji, Albanii, Bułgarii i Jugosławii informowały Radę Bezpieczeństwa co trzy miesiące o realizacji powyższych zleceń Rady.

Rezolucja domaga się, by Rada Bezpieczeństwa spowodowała wycofanie wojsk obcych oraz cudzoziemskiego personelu wojskowego z Grecji, gdyż jest to konieczne dla poprawy stosunków Grecji z jej sąsiadami i powstania demokratycznego rządu greckiego oraz roztoczyła nadzór nad pożyczkami, otrzymanymi przez Grecję.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa i dalsza dyskusja nad sprawozdaniem komisji bałkańskiej odbędzie się w czwartek.

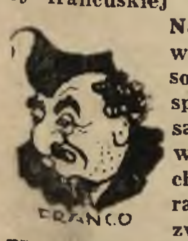
Komedia denazifikacyjna w Hesji

BERLIN, środa

Przewodniczący frakcji komunistycznej partii Landtagu Hesji **BAUER** w czasie debat nad sprawą denazifikacji oświadczył, że kierownictwo partii komunistycznej odwołuje swych przedstawicieli z sądów denazifikacyjnych. Bauer powiedział, że denazifikacja w amerykańskiej strefie okupacyjnej przekształciła się w nazifikację oraz że partia komunistyczna jest gotowa do współpracy jeśli denazifikacja będzie rzeczywiście służyła do unieszkodliwienia wrogów demokracji. Zaznaczył on, że w Hesji dotychczas nie przeprowadzono reformy rolnej, nie zlikwidowano kapitalistów przemysłowych ani nie ukarano szeregu wielkich zbrodniarzy wojennych.

Podejrzane ruchy wojsk gen. Franco w Pirenejach

Z Paryża donoszą o wzmagającej się stale działalności wojsk gen. Franco wzdłuż granicy francuskiej w Pirenejach.



Nadeszły tam nowe jednostki wysokogórskie oraz specjalne oddziały saperów, które z widocznym pośpiechem budują baraki wojskowe. W związku z tym przypuszcza się, że frankistowskie oddziały pograniczne ulegną dalszemu wzmocnieniu. Jak donosi agencja France Presse z terytorium francuskiego można zaobserwować gorączkowe ruchy wojsk hiszpańskich.

PROTESTY PRZECIW REFERENDUM

MEXICO CITY, środa

Jeden z przywódców socjalistów hiszpańskich **INDALENCIO PRIETO** zaatakował ostro sposób przeprowadzenia referendum w Hiszpanii i podkreślił, że **sytuacja międzynarodowa oraz zapowiedź pomocy amerykańskiej dla Europy czyni bardziej niż kiedykolwiek niezbędnym ustąpienie Franco i zmianę rządów w Hiszpanii.**

Dobrze się śmieje kto się śmieje ostatni



Słynny lotnik francuski, DIEUDONNE COSTES, któremu zarzucają kontakt z nieprzyjacielem podczas okupacji, wychodzi uśmiechnięty po badaniu, choć policja otrzymała rozkaz odprowadzenia go do więzienia w koszarach Neuilly.

Narada gospodarcza PPR i SL woj. warszawskiego

Dnia 8 bm. odbyła się w stolicy pierwsza narada gospodarcza działaczy wiejskich Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Ludowego województwa warszawskiego. W naradzie wzięli udział między innymi: minister rolnictwa **JAN DAB-KOCIOŁ,** członek KC PPR **JĘDRYCHOWSKI** oraz sekretarz warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. **TURENIEC.** Przewodniczył obradom członek warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu SL prof. **GOŁĘBIOWSKI.**

Ponad 700 chłopów zgromadzonych ze wszystkich powiatów województwa warszawskiego serdecznie powitał tow. Tureniec po czym członek KCPPR Jędrychowski wygłosił referat o bieżącej sytuacji gospodarczej i politycznej. Obszerne sprawozdanie o naradzie podamy w numerze jutrzejszym.

Ochotnicze Bataliony Pracy przy odbudowie Dworca Głównego w Warszawie



Praca przy układaniu torów kolejowych nie należy do rzeczy łatwych.

Zniszczymy pasożytów, żerujących na społeczeństwie

Spekulanci wędrują za kratki

GLIWICE

Zakończono tu ostatnio kurs szkoleniowy kontrolerek społecznych dla kobiet, pracujących w przemyśle metalowym okręgu gliwickiego. Absolwentki kursu weszły w skład „Trójek kontrolnych" Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Gliwicach. W czasie **lustracji ośrodków sprzedaży, przeprowadzonej przez „Trójki kontrolne" skontrolowano 75 sklepów, sporządzając 12 protokołów za pobieranie paskarskich cen.**

BYDGOSZCZ

Na polecenie Delegatury Komisji Specjalnej w Bydgoszczy przeprowadzono masową kontrolę lokali gastronomicznych. Za pobieranie lichwiarskich cen kilku restauratów przekazano do dyspozycji Komisji Specjalnej, poza tym spisano kilkanaście protokółów za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

RZESZÓW

Delegatura Komisji Specjalnej ukarała **za nieuczciwe machinacje** spekulacyjne firmę chemiczną — Nowina — oddział w Rzeszowie grzywną w kwocie 250.000 zł. Wysokimi grzywnami pieniężnymi ukarani zostali również za łańcuszkowy handel żywcem i podbijanie cen: Grzebyk, Biliński, Niemiec i Mazur, a „naganiacz" Mrożek osadzony został w areszcie.

SZCZECIN

Na polecenie Komisji Specjalnej **został aresztowany w Szczecinie właściciel domu handlowo-komisowego Czesław Kaczmarek pod zarzutem uprawiania lichwy oraz niezgodnego z obowiązującymi przepisami prowadzenia przedsiębiorstwa. Kontrola wykazała brak cenników i cen na towary, brak rachunków kupna oraz fałszowanie ksiąg i pobieranie nadmiernych cen.** Ponadto Kaczmarek prowadził nieoficjalny lombard, udzielając pod zastaw rzeczy codziennego użytku, lichwiarskich pożyczek. — **Lichwiarz i spekulant oczekuje w więzieniu na obóz pracy.**

LUBLIN

Z polecenia Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami w Lublinie aresztowano Ludwika Księżyckiego, **właściciela składu aptecznego, za sprzedaż po lichwiarskich cenach sody kaustycznej, zakupionej w Państwowej Centrali Chemicznej. Nieuczciwy kupiec zarabiał na sodzie 650%.**

USA muszą zniszczyć zapasy broni atomowej

NOWY JORK, środa

Przedwczoraj w nocy podkomisja komisji atomowej ONZ przyjęła w zasadzie wniosek radziecki, przewidujący zniszczenie wszystkich istniejących zapasów broni atomowej. **Wniosek radziecki znalazł poparcie W. Brytanii, Kanady, Australii, Chin i Brazylii.** Delegaci Stanów Zjednoczonych i Francji uważają natomiast, że sprawa ta nie powinna być jeszcze decydowana w chwili obecnej.

Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła wczoraj projekt amerykański dotyczący międzynarodowego ograniczenia użycia t. zw. konwencjonalnych rodzajów broni. Wniosek amerykański przeszedł większością 9 głosów, przy dwóch głosach wstrzymujących się (Polska i ZSRR) Delegat radziecki Gromyko skrytykował wniosek amerykański i wykazał, że wyrządza on olbrzymią krzywdę sprawie światowego rozbrojenia,

Ulgi kolejowe dla dostawców mleka i pieczywa do miast

Ministerstwo Komunikacji wprowadziło już bilety miesięczne ulgowe, które mogą być wykorzystane przez osoby dowożące stale mleko, pieczywo i inne środki żywności do miast.

Cena biletu takiego, ważnego na nieograniczoną ilość przejazdów w obydwie strony w ciągu miesiąca, wynosi 20-krotną cenę biletu normalnego na przejazd w jedną stronę. Opłata za bilet miesięczny przy wykorzystaniu go po 30 razy w każdą stronę wynosi 1/3 opłat normalnych. Bilety takie można nabywać w relacjach do 100 km na podstawie zaświadczeń, nabywanych w kasach kolejowych.

Tow. minister Minc O POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

Zawarliśmy umowy nowego niespotykanego dotychczas typu

W związku z podpisaniem w Pradze rozległych umów gospodarczych między Polską i Czechosłowacją, przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, minister przemysłu i handlu HILARY MINC udzielił redaktorowi gospodarczemu Polskiej Agencji Prasowej następującego wywiadu:

JAKIE WZGLĘDY UMOŻLIWIŁY ZAWARCIE TAK SZEROKIEGO POROZUMIENIA GOSPODARCZEGO POMIĘDZY POLSKĄ I CZECHOSŁOWACJĄ.

To szerokie porozumienie stało się możliwe: po pierwsze ze względu na to, że oba kraje w rezultacie przeprowadzonych gruntownych reform społecznych, posiadają możność planowania gospodarczego i w związku z tym — możność zawierania długofalowych umów gospodarczych. Po drugie — ze względu na to, że między obu krajami nastąpiło zbliżenie polityczne, które wyraziło się zawarciem w dniu 10 marca r. b. paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Po trzecie — dlatego, że oba kraje posiadają doskonale uzupełniającą się strukturę gospodarczą: mianowicie Polska posiada poważną bazę surowcową, szczególnie w zakresie tych surowców, których brak odczuwa Czechosłowacja, to jest — w pierwszym rzędzie w zakresie węgla i cynku, z drugiej strony czechosłowacki przemysł inwestycyjny, nawiązując ożywione stosunki gospodarcze z Polską ma możność dzięki długofalowej umowie, zabezpieczyć się przed możliwymi kryzysami gospodarczymi i przed brakiem rynków zbytu.

CZYM RÓŻNIĄ SIĘ UMOWY Z CZECHOSŁOWACJĄ OD DOTYCHCZAS ZNANYCH MIĘDZYNARODOWYCH UMÓW HANDLOWYCH?

Umowy te stanowią pewne novum w międzynarodowej polityce handlowej, mianowicie dotyczą one nie tylko normalnego obrotu towarowego, który zresztą na podstawie zawartych umów winien wzrosnąć czterokrotnie w stosunku do okresu przedwojennego, ale dotyczą także szerokiego rozwoju komunikacji między obu krajami i wykorzystania terytoriów obu krajów, jako szerokiej drogi tranzytowej w zakresie tranzytu kolejowego, rzecznego i morskiego. Poza tym umowy regulują stosunki między gospodarką obu krajów we wszystkich najważniejszych dziedzinach tej gospodarki, a więc w zakresie współpracy przemysłowej, w zakresie współpracy w planowaniu, w zakresie współpracy rolniczej itd. Wreszcie — w przeciwieństwie do znanych dotychczas umów — kompleks umów gospodarczych polsko-czechosłowackich przewiduje szczegółowo opracowany aparat dla wykonania tych umów i dla kontroli ich wykonania. Jest to rada współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej, następnie szereg komisji dla współpracy w określonych dziedzinach gospodarki obydwu krajów.

Jeśli się zważy to wszystko — trzeba stwierdzić, że jest to nowy i niespotykany dotychczas typ umów międzynarodowych, który daje możność najdalej posuniętej współpracy gospodarczej między obu krajami i możliwie największego zazębiania się ich gospodarki narodowej, przy jednoczesnym całkowitym zachowaniu suwerenności obu krajów w zakresie prowadzenia i planowania własnej gospodarki narodowej.

Wynika z tego, że ten typ umów jest najbardziej dogodny dla państw demokratycznych, które chcą jak najściślej z sobą współpracować na polu gospodarstwa narodowego, nie dążąc jednak do jakiegokolwiek podporządkowania swego partnera, a przeciwnie — respektując pełną, wzajemną równość i pełną, wzajemną suwerenność gospodarczą.

W tym sensie umowy polsko — czechosłowackie przekraczają swoim znaczeniem, pod niektórymi względami, granice obu krajów gdyż wskazują jak najkorzystniej dla rekonstrukcji Europy winny się układać stosunki między krajami na polu współpracy gospodarczej.



Tow. min. Minc

JAKI WPŁYW BĘDĄ MIAŁY ZAWARTE UMOWY NA WYKONANIE PLANÓW GOSPODARCZYCH POLSKI I CZECHOSŁOWACJI.

Wpływ zawartych umów na nasz plan trzyletni jest niewątpliwie dodatni, gdyż umowy dadzą Polsce zapewniony i regularny dopływ szeregu ważnych artykułów inwestycyjnych, jak również artykułów bieżowych, niezbędnych dla utrzymania w ruchu aparatu produkcyjnego. Z drugiej strony dla Czechosłowacji umowy te stanowią jedną z poważnych podstaw, zapewniających wykonanie jej planu dwuletniego, szczególnie dzięki wzmożonemu dopływowi węgla, który zlikwiduje istniejący w tym zakresie deficyt, nie pozwalający dotychczas Czechosłowacji na pełne rozwinięcie **jej** możliwości produkcyjnych.

MARSZ wydarzeń

Parę dni temu towarzystwo amerykańskie w Londynie wydało wielki bankiet z okazji Dnia Niepodległości Stanów Zjednoczonych. Pan minister **BEVIN** nie przepuścił naturalnie okazji, by wygłosić kolejne przemówienie, które brzmiało, jak chwalebny hymn na cześć Ameryki.

Pan Bevin nazwał twierdzenie o istnieniu dyplomacji dolarowej „zwyczajnym nonsensem", podkreślając „szlachetność" Ameryki w rozdziale jej dóbr. Wspominając o mowie **MARSHALLA**, Bevin wołał z patosem:

„Mówiąc w imieniu narodu brytyjskiego, oświadczam panu Marshallowi: **WIERZYMY PANU I NARODOWI AMERYKAŃSKIEMU NA SŁOWO**".

I dalej:

„Ameryka i Anglia będą nadal myślały podobnie. Pro szę wielki kontynent ame rykański, ażeby kontynuował swoją doniosłą misję. Jak długo będę ministrem spraw zagranicznych, będę pracował z Wami".

Nie wiemy, jak może „kontynuować misję" lub czynić coś innego kontynent. Ale nie o to chodzi. Businessmani amerykańscy muszą być w siódmym niebie: nazwano ich przecież „szlachetnymi gentlemenami", którym można we wszystkim wierzyć na słowo. **POZOSTAJE TYLKO ŻAŁOWAĆ, ŻE TAK MAŁO JEST NA ŚWIECIE BEVINÓW, KTÓRZY WIERZĄ NA SŁOWO.**

Wyobraźmy sobie tylko, co by było, gdyby w każdym kraju siedzieli w rządzie ludzie podobni Bevinowi. Nie potrzeba byłoby ani bomby atomowej, ani szantażu, ani nacisku politycznego, ani specjalnych misji wojskowych przy po mocy których tak uparcie, choć bezskutecznie starają się „kapitaliści amerykańscy narzucić swą wolę całemu światu! **WSZYSCY POKORNIE SŁUCHALIBY PANA MARSHALLA**.

Pan Bevin zrobił w swoim przemówieniu i inne rewelacyjne odkrycia. Okazuje się że „w istniejącym obecnie na świecie konflikcie ma się z jednej strony materialistyczną koncepcję historii, a z drugiej zaś — Anglosasów, wierzących w wolność".

Dowiedzieliśmy się więc, że monopol na „wiarę w wolność" mają jedynie Anglosasi, którzy są poza tym czystymi idealistami — dolary, funty i inne rzeczy materialne ich zupełnie nie obchodzą. Inne narody widocznie w wolność nie wierzą, dlatego muszą — według pana Bevina — wierzyć w dolary.

Nie będziemy tu wspominać o innych momentach przemówienia Bevina. Dosyć jest i tego. Wiemy, że kurtuazja nakazuje chwalić gospodarzy. Ale we wszystkim trzeba znać umiar. **PAN BEVIN STRACIŁ TEN UMIAR.** Stracił on równocześnie i poczucie humoru.

W. K.

Prasa francuska przewiduje:

Jeszcze w tym tygodniu RAMADIER napotka na nowe trudności

PARYŻ, środa

Dziennik „CE SOIR" donosi, iż przywódcy partii socjalistycznej dokładają wszelkich wysiłków, by usprawiedliwić nieobecność komunistów w rządzie.

W MIĘDZYCZASIE ZBLIŻANIE SIĘ WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH, WYZNACZONYCH NA PAŹDZIERNIK, ZMUSZA PARTIĘ SOCJALISTYCZNĄ DO ZAMASKOWANIA W PEWNEJ MIERZE ZBYT JASKRAWEGO WIĄZANIA SIĘ Z PRAWICĄ.

Niepopularna polityka rządu Ramadiera, która wywołała ostatnio falę strajków, jest krytykowana przez wielu przywódców partii socjalistycznej. W związku z tym ujawniły się pewne różnice zdań na sesji Rady Naczelnej Partii Socjalistycznej.



RAMADIER

Wyjaśnia to, dlaczego wielu uczestników sesji głosowało przeciwko rezolucji, przyjętej przez radę naczelną. „CE SOIR" twierdzi, że **Ramadier musi brać pod uwagę nie tylko stanowisko przywódców partii socjalistycznej, ale również poglądy swych partnerów w rządzie — członków MRP i radykałów.** W wyniku rezolucji w sprawie polityki gospodarczej rządu, przyjętej przez radę naczelną, polityka ta musi ograniczyć się do utrzymania równowagi budżetu, do walki przeciwko inflacji, do wyrównania cen artykułów rolniczych i przemysłowych oraz do przystosowania niskich zarobków do kosztów utrzymania.

CZY DOJDZIE DO NOWYCH STRAJKÓW?

„CE SOIR" twierdzi, że w bież. tygodniu rząd Ramadiera napotka na szereg nowych trudności, jak ultimatum w sprawie podwyżki płac, przedstawione przez związek pracowników państwowych, do którego należą pracownicy administracji, ministerstw: rolnictwa, marynarki, gospodarki, oświaty, finansów i robót publicznych, jak również funkcjonariusze policji. Związek wysunął szereg żądań, dotyczących zarobków. Nie można było osiągnąć porozumienie co do kilku punktów. Jeśli rząd nie da się rozstrzygnąć sprawy przed 10 lipca, pracownicy państwowi zastrajkują. Utworzono już komitet strajkowy. Pracownicy pocztowi przygotowują się również do strajku.

TRZECIA PARTIA W USA



WALLACE

LONDYN, środa

Agencja Reutera donosi, że opracowywane są w Waszyngtonie wytyczne organizacji trzeciej partii politycznej w Stanach Zjednoczonych pod przewodnictwem **HENRY WALLACE'a.**

Plan produkcji w ZSRR przekroczony

MOSKWA, środa

W dniu wczorajszym opublikowano komunikat państwowej komisji planowania o wykonaniu państwowego planu produkcji i rozwoju gospodarki narodowej w drugim kwartale 1947 roku. Z komunikatu wynika, że ogólny plan produkcji został wykonany w 103 proc. **W porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego ogólna produkcja całego przemysłu zwiększyła się o 15 procent.** Z największą nadwyżką wykonano plan w czarnej i kolorowej metalurgii, w przemyśle węglowym, w przemyśle naftowym wschodnich rejonów oraz produkcji ciężkich maszyn. **W porównaniu z drugim kwartałem roku ub. wyprodukowano o 12 proc. więcej surówki, o 11 proc. więcej węgla, o 18 proc. więcej nafty i 15 proc. więcej narzędzi elektrycznych, a produkcja traktorów zwiększyła się o 87 proc.**

Szanse na porozumienie zmalały

W INDONEZJI DOSZŁO DO NOWYCH STARĆ

LONDYN, środa

SYTUACJA W INDONEZJI ZAOSTRZYŁA SIĘ. PO CAŁONOCNYM POSIEDZENIU GABINETU INDONEZYJSKIEGO POD PRZEWODNICTWEM PREMIERA, **AMIRA SJARIFUDDINA**, WICEPREMIER **SETJADJIT** POWRÓCIŁ WE WTOREK SAMOLOTEM DO BATAWII, PRZYWOŻĄC NOWĄ ODPOWIEDŹ NA PROPOZYCJE HOLENDERSKIE W SPRAWIE UTWORZENIA RZĄDU TYMCZASOWEGO.

Tekstu odpowiedzi nie opublikowano, lecz w kołach holenderskich przypuszczają, że odrzuci ona ponownie propozycję Holandii, dotyczącą utworzenia wspólnej żandarmerii, kontroli holenderskiej nad polityką zagraniczną Indonezji oraz udziału dr. VAN MOOK, jako przedstawiciela korony holenderskiej w rządzie federalnym.

Tymczasem w stolicy republikańskiej Jawy — Jogiakarta — zarządzono zaciemnienie w obawie przed nalotami samolotów holenderskich. **Premier SJARI FUDDIN wygłosił przemówienie przez radio, wzywając naród indonezyjski do czujności i do zjednoczenia się w obliczu wszelkich możliwych ewentualności. Podkreślił on krytyczny charakter sytuacji, lecz dodał, że Republika Indonezyjska pragnie znaleźć pokojowe rozwiązanie wszystkich zagadnień.**

W niedzielę doszło koło Badjaranja na północ od Surabaya do starcia pomiędzy wojskami holenderskimi i indonezyjskimi. **Holendrzy użyli moździerzy w tej akcji.** W ub. tygodniu doniesiono o innych starciach w pobliżu **Modhekerto** oraz o wymianie strzałów pomiędzy holenderskim okrętem wojennym a republikańskimi bateriami nadbrzeżnymi w Ketapang we wschodniej części Jawy.

LONDYN, środa

Agencja Reutera donosi z **NEW DELHI** że bawiący w Indiach przedstawiciel indonezyjskiego ministerstwa informacji **ZAIN oświadczył we wtorek, że Indonezja odwoła się do ONZ, jeśli wkrótce nie zostanie osiągnięte porozumienie z Holandią.**

Czy Palestyna zostanie podzielona?

Dr. Weizman stawia warunki

JEROZOLIMA, środa

PRZEWODNICZĄCY ORGANIZACJI SYJONISTYCZNEJ W ANGLII DR. CHAIM WEIZMAN OŚWIADCZYŁ WE WTOREK SPECJALNEJ KOMISJI ONZ, ŻE JEDYNYM PRAKTYCZNYM ROZWIĄZANIEM KWESTII PALESTYŃSKIEJ JEST PODZIAŁ KRAJU. DR. WEIZMAN ZAZNACZYŁ JEDNAK, IZ NOWE PAŃSTWO ŻYDOWSKIE MUSI ODPOWIADAĆ DWOM WARUNKOM.

Po pierwsze musi mieć dostęp do morza, do Jordanu, oraz źródeł energetycznych, by mogło się rozwijać i wchłonąć znaczną ilość imigrantów oraz po wtóre: **musi obejmować Galileę, dolinę leżącą nad wybrzeżem morza, pustynny obszar w połud. Palestynie tzw. Negew oraz żydowską dzielnicę Jerozolimy.** Zdaniem Weizmana żadna organizacja żydowska nie zgodzi się na inne rozwiązanie sprawy podziału.

Stwierdzając, że podział polityczny Palestyny nie wyłącza współpracy gospodarczej, Weizman wyraził przekonanie, że oba państwa — żydowskie i arabskie — znajdą rychło szerokie pole do współdziałania.

Nowe wyroki śmierci

LONDYN, środa

Dowódca wojsk brytyjskich w Palestynie gen. **MAC MILLAN** zatwierdził we wtorek wyrok śmierci, wydany w dniu 16 czerwca przez Sąd Wojskowy przeciwko 3 członkom żydowskiej organizacji Irgun Zwai Leumi. Skazani: **JAKUB WEISS, MAIER WAKAR** i **ABSALON HABIB** zaatakowali z bronią w ręku więzienie w Acre w dniu 4 maja.

W chwili obecnej, mimo zatwierdzenia wyroku przez dowódcę wojskowego, wysoki komisarz brytyjski w Palestynie może skasować wyrok na mocy prawa łaski.

Przegląd prasy zagranicznej

NEW YORK HERALD TRIBUNE

„Panuje na ogół mniemanie, że dzięki pomocy, udzielonej Grecji przez Stany Zjednoczone, wewnętrzny kryzys grecki został opanowany. W rzeczywistości zaś politycy amerykańscy są poważnie zaskoczeni gwałtownym pogorszeniem się panujących w Grecji stosunków.

Mark F. Ethridge, przedstawiciel amerykański w komisji ONZ dla zbadania spraw greckich, złożył przed niedawnym czasem na ręce sekretarza stanu, Marshalla, odnośne sprawozdanie. Rozmowa między dwoma mężami stanu rozpoczęła się od zadania przez Marshalla pytania, czy wysiłki amerykańskie mają szanse na pozytywne załatwienie, na co Ethridge odparł jakoby, że program amerykański ma około 55 proc. szans powodzenia.

To niejasne określenie w odniesieniu do jednego z żywotniejszych zagadnień amerykańskiej polityki zagranicznej znajduje swoje usprawiedliwienie w innych, nadchodzących z Grecji raportach. Od chwili, gdy Ameryka nie zdecydowali się na interwencję w Grecji, powstańcy wzmogli znacznie swoją działalność. Usiłowania greckiej armii rządowej powstrzymania naporu powstańców, spełzły na niczym. Według informacyj nadsyłanych przez wywiad amerykański, powstańcy panują nad 2/3 kraju, przy czym w posiadaniu ich znajdują się wszystkie tereny górskie, które wbijają się jak ostrze noża pomiędzy najważniejsze miasta greckie Ateny i Saloniki".

Brytyjskie samoloty dla Argentyny

Wielka Brytania zawarła z Argentyną umowę, mocą której obowiązuje się dostarczyć tej ostatniej nie tylko samoloty, lecz ma postawić również do dyspozycji Argentyny personel techniczny i materiały pomocnicze, celem zmodernizowania lotnictwa argentyńskiego.

Według krążących pogłosek, Argentyna zakupiła w ramach powyższej transakcji 100 samolotów wojennych typu GLOSTER METEOR, nie można jednak na razie uzyskać potwierdzenia tej cyfry ani w Londynie, ani w Buenos Aires.

Według informacji udzielonych przez W. Brytanię rządowi USA, zmuszona ona była do zawarcia omawianej transakcji, ażeby móc zapłacić za sprowadzoną z Argentyny żywność i inne niezbędne towary, za które nie jest w stanie płacić gotówką.

Z deszczu pod rynnę

CHYBIONY EKSPERYMENT ANGLOSASÓW W NIEMCZECH

BERLIN, środa

Jak donosi agencja DANA z Frankfurtu, komisja międzypartyjna Niemieckiej Partii Komunistycznej i Socjalistycznej Partii Jedności (SED) ogłosiła oświadczenie w sprawie działalności rady gospodarczej połączonej strefy angielsko - amerykańskiej.

Oświadczenie stwierdza, że połączenie 2 stref nie spowodowało polepszenia warunków gospodarczych, lecz wprost przeciwnie przyczyniło się do pogłębienia kryzysu gospodarczego i żywnościowego w obu strefach.

Rada gospodarcza obu stref posiada uprawnienia parlamentu. Obecność przedstawicieli krajów niemieckich w radzie gospodarczej nie wpłynęła zasadniczo na żadną zmianę a przyczyniła się jedynie do wzrostu tendencji federalistycznych.

CLAYTON OBSERWATOREM NA KONFERENCJI PARYSKIEJ

GENEWA, środa

Podsekretarz stanu USA dla spraw gospodarczych William CLAYTON uda się 10 lipca z Genewy do Paryża, by wziąć udział, jako nieoficjalny obserwator, w konferencji dla dalszej dyskusji nad planem Marshalla. Obecnie Clayton jest obserwatorem z ramienia Stanów Zjednoczonych na sesji europejskiej komisji gospodarczej.

AUDIENCJA u PREMIERA

Dnia 8 bm. premier JÓZEF CYRANKIEWICZ przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów ambasadora R. P. w Moskwie MARIANA NASZKOWSKIEGO i ambasadora R. P. w Londynie JERZEGO MICHAŁOWSKIEGO.

Po konferencji Rady Naczelnej SFIO

PARYŻ, środa

Prasa omawia wyniki konferencji Rady Naczelnej Francuskiej Partii Socjalistycznej i dochodzi do przekonania że w rządzie francuskim należy obecnie oczekiwać poważnych wstrząsów.

Na Radzie Naczelnej postanowiono bowiem jednomyślnie wezwać **RAMADIERA** do prowadzenia **„socjalistycznej polityki gospodarczej". Polityce takiej sprzeciwiają się ministrowie radykalni i z MRP.** Okazuje się [illegible] realizował uchwałę Rady Naczelnej. W tej sprawie zbiera się w środę komitet wykonawczy partii radykałów, który prawdopodobnie uchwali rezolucję, **uzależniającą współpracę radykałów z socjalistami od prowadzenia przez rząd francuski liberalnej polityki gospodarczej.**

Niektóre dzienniki określają votum zaufania, jakie Ramadier uzyskał na Radzie Naczelnej, jako **„WARUNKOWE".** Uczestnicy konferencji uważali bowiem że w obecnej sytuacji mię[illegible] nie należy dopuścić do zmiany rządu. Liczyli się oni również z tym, że **dnia 15 sierpnia zbierze się ogólnokrajowy kongres socjalistów francuskich, na którym zapadną zasadnicze decyzje w sprawie polityki SFIO.**

KULISY konferencji paryskiej

Po zakończeniu konferencji paryskiej poseł Partii Pracy D. N. PRITT nadesłał do redakcji londyńskiego „TIMES'a" list, w którym ubolewa, że prasa angielska nie uważała za stosowne zamieścić pełnego tekstu przemówienia ministra Mołotowa, a tym samym i powodów, dla których Związek Radziecki zdecydowanie odrzucił propozycje anglo-francuskie.

Nie trudno jest zrozumieć dlaczego prasa angielska pominęła milczeniem argumenty Mołotowa. Gdyby tego nie uczyniono, **zdemaskowana zostałaby obłudna gra prowadzona przez anglo-francuską reakcję wespół z amerykańskimi kołami imperialistycznymi. Prysłby mit o filantropii amerykańskiej, ujawniłby się w pełni prawdziwy cel tzw. „planu Marshalla" jakim jest zorganizowanie bloku zachodniego na bazie reakcyjnych, a co za tym idzie i REWIZJONISTYCZNYCH Niemiec.** Polityka taka naturalnie nie jest popularna wśród pokojowych narodów i spotka się z ostrym sprzeciwem mas ludowych. Wiedzą o tym dobrze angielscy lordowie prasowi i dlatego milczą.

Nie milczą natomiast jeżeli chodzi o snucie przypuszczeń jakie będą rezultaty rozmów paryskich. Idąc śladem amerykańskich pism reakcyjnych nawołują otwarcie do zorganizowania **„bloku zachodniego"** i podziału świata na dwa wrogie obozy. **Tym właśnie dążeniem amerykańskich kół imperialistycznych do wykorzystania nieuniknionych trudności powojennych dla zmontowania uległego im bloku państw europejskich tłumaczy się fiasko konferencji paryskiej.** Już sam fakt, że plan Bevin-Bidault, który został przedłożony na konferencji paryskiej był w rzeczywistości planem amerykańskim i stanowił pewnego rodzaju ultimatum **(propozycji amerykańskich nie można dyskutować, można przyjąć lub odrzucić — Bevin)** wskazuje jak dalece byli inicjatorzy rozmów paryskich od rzeczywistej dyskusji nad planem odbudowy Europy. **Konferencja paryska była zwołana tylko w tym celu by po przedstawieniu propozycji, o których wiadomym było z góry, że będą nie do przyjęcia przez ZSRR, móc konferencję zerwać i zrzucić odpowiedzialność za niepowodz. rozmów na Związek Radziecki, który nie chciał przyjąć dyktowanych warunków.** Samo zaś ultimatum postawione zostało w ten sposób, że **wykluczało możliwość jakichkolwiek zobowiązań ze strony Stanów Zjednoczonych, natomiast nakładało daleko idące ograniczenia suwerenności państwowej na te kraje, które ubiegały się o pożyczkę amerykańską. W praktyce oznaczałoby to, że jeżeli jakiś kraj chciałby przeprowadzić konieczne w jego mniemaniu reformy gospodarcze lub społeczne USA miałyby prawo przeciw temu zaprotestować, a nawet zagrozić, że jeżeli reforma ta wbrew protestom zostanie przeprowadzona, Kongres USA pożyczki dla danego państwa nie zaaprobuje. Oczywiście jest to jaskrawy przykład próby podporządkowania suwerennej woli narodu zachciankom Kongresu Amerykańskiego, Kongresu, który przed paru tygodniami przyjął olbrzymią większością głosów antyrobotniczą ustawę Hartley—Taft.**

Jest też zastanawiające, że Stany Zjednoczone, które przecież nie mniej niż inne państwa były zainteresowane w wynikach konferencji paryskiej, udziału w konferencji nie wzięły. Wolały raczej wyręczyć się Anglią i Francją, które w tym wypadku odegrały rolę zwykłych marionetek. A już wprost uderzający jest fakt, że Bevin i Bidault uciekali się do najróżnorodniejszych sposobów by ukryć przed własnymi narodami istotny sens „planu Marshalla" i przedstawić go jako ogólny plan odbudowy Europy, gdy w rzeczywistości jest to przede wszystkim **plan odbudowy Niemiec i opanowania w interesie amerykańskiego kapitału rynków europejskich przy pomocy przemysłu niemieckiego.**

Bardziej szczery niż Bevin i Bidault, był **KURT SCHUMACHER**, który na zjeździe SPD w Norymberdze oświadczył, że jest to krok **najpozytywniejszy dotychczas i rokujący najlepsze nadzieje na odbudowę Niemiec". Że tak** jest w istocie, **że to chodzi o odbudowę Niemiec, a nie o odbudowę Europy,** potwierdziły wypadki ostatnich dni. W kilka zaledwie godzin po zakończeniu konferencji paryskiej anglo-amerykańskie władze okupacyjne ogłosiły o wejściu w życie nowego planu zwiększenia produkcji przemysłowej Niemiec o 100 proc **O ODSZKODOWANIACH WOJENNYCH NA RZECZ PAŃSTW, KTÓRE NIEMCY ZNISZCZYLI, ANI SŁOWA**. A już następnego dnia po ogłoszeniu tego nowego planu, do Niemiec udali się min. amer.: Harriman i Anderson. Bez rozgłosu przyjechał także do Frankfurtu n/Menem bankier amerykański R. Moses będący w ścisłym kontakcie z wielkim domem bankowym B-ci Schroeder, którego radcą prawnym jest p. J. Foster Dulles. Wizyty takie nie są nie przemyślane. Mają one swój wyraźny cel zmontowanie bloku zachodniego i przekreślenia układu o odszkodowaniach wojennych, które są konieczne dla odbudowy państw zniszczonych przez Niemcy.

Równocześnie czynione są gorączkowe próby skaptowania państw zachodniej Europy dla koncepcji „bloku zachodniego" pod przywództwem Anglii, która zapewniła sobie rolę ambasadora USA w Europie.

Próby te napotykają na stanowczy opór mas ludowych, które zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw kryjących się w planie Marshalla. We Francji Maurice THOREZ przywódca partii komunistycznej, najliczniejszej w dziejach Francji partii parlamentarnej wystąpił ostro przeciw **polityce zdrady narodowej uprawianej** przez ministra Bidault. Bo o ile **dla USA „plan Marshalla" jest próbą odwleczenia i przerzucenia ciężaru nieuchronnego kryzysu na kraje europejskie, a dla Anglii próbą wyratowania się z trudności gospodarczych kosztem innych państw, dla Francji plan ten jest stosunkowo najmniej atrakcyjny. Sądząc na podstawie dotychczasowej działalności w zakresie pomocy amerykańskiej, pomocy która unikała wkładów w odbudowę francuskiego przemysłu, zwiększenie potencjału gospodarczego Niemiec przedstawia zrozumiałą dla każdego Francuza groźbę nowej niemieckiej agresji.**

Podobnie i w innych krajach zachodniej Europy. Reakcja, jak tonący brzytwy, chwyta się możliwości uzyskania pożyczek amerykańskich nie bacząc na cenę, wiedząc dobrze, że tylko nowy strumień dolarów jest w stanie ich utrzymać lub przywrócić do władzy. Obóz demokratyczny natomiast wyrażając swoją chęć brania udziału w realizacji planu Marshalla przede wszystkim żąda gwarancji, że zasada suwerenności narodowej zostanie uszanowana.

Nowa konferencja paryska da odpowiedź czy w ogóle i jak dalece „plan Marshalla" uległ modyfikacji. Współpraca Stanów Zjednoczonych z krajami europejskimi jest w równej mierze pożądana i pożyteczna dla USA jak i dla Europy. „Głód dolarowy" daje się odczuć, nie tylko w Europie, jego skutki można zanotować w każdym mieście amerykańskim, gdzie wzrastają ceny i wzrasta bezrobocie. Współpraca jednak między USA i Europą musi być dwustronna. Nie może być zaprzedana, ofiarami milionów zdobyta wolność za puszkę „spamu" lub książeczkę czekową! Nie po to walczyły narody europejskie by jarzmo hitlerowskiego faszyzmu zmienić na dolarowe kajdany.

Jasna, prosta i zdecydowana postawa Zw. Radzieckiego na konferencji paryskiej dyktowana była troską nie tylko o dobro narodu radzieckiego, ale i wszystkich innych mniejszych narodów zagrożonych nową ofensywą imperializmu amerykańskiego. Broniąc słuszności swoich postulatów Związek Radziecki stanął w obronie suwerenności narodowej innych państw i interesów mas pracujących na całym świecie.

W. PODGÓRSKI

Przykład braterskiej współpracy

Trojakiego rodzaju czynniki wpływają na zadzierzgnięcie węzłów gospodarczych między narodami. Najważniejszym z nich jest wzajemne zapotrzebowanie na towary, które dane państwa mogą między sobą korzystnie wymienić.

Poważne znaczenie ma też położenie geograficzne kontrahentów i ich możliwości trasportowe. Istnieje też trzeci czynnik — wzajemne ustosunkowanie się polityczne narodów, odgrywające największą rolę w wymianie gospodarczej świata. Tak np. intrygi amerykańskie pozbawiły Jugosławię w najcięższej dla niej chwili możliwości zakupu zboża; tak rząd francuski kupuje bardzo drogi węgiel amerykański, mimo, że mógłby nabyć węgiel polski znacznie tańszy, bez utraty swej niezależności. A oto inny przykład: Związek Radziecki — sam ciężko dotknięty przez wojnę udziela braterskiej pomocy, dostarczając zboże słabszym od siebie krajom, budującej się demokracji.

Podpisane w Pradze umowy polsko-czechosłowackie wykazują, że w stosunkach między naszymi dwoma narodami zbiegają się wszystkie elementy współpracy i harmonii.

Zacznijmy od analizy podstawowego, czysto gospodarczego momentu naszej wymiany: — Czechosłowacja kupuje u nas węgiel. Bez niego nie mogłaby ona zwiększać swej produkcji przemysłowej. A wzrost produkcji — to podstawa Dwulatki.

Tak więc jesteśmy współbudowniczymi czeskiego planu odbudowy. Równoważne korzyści przynosi umowa także i nam. Otrzymamy z Czechosłowacji to, czego potrzeba nam najbardziej, czego brak hamuje rozpęd naszej produkcji: maszyny. Otrzymamy obrabiarki, dźwignie do stoczni, walcownie, prasy hydrauliczne, urządzenia dla koksowni, wyposażenie elektrowni, maszyny budowlane i włókiennicze, samochody. Niskie ceny i szybka dostawa towaru, czyni umowę tę bez porównania korzystniejszą niż umowy z Francją i Szwajcarią.

Oto główne elementy naszych układów z Czechosłowacją. Nie wyczerpują one jednak kwestii wymiany, o czym mowa będzie poniżej.

Eksportować będziemy, obok węgla, także i inne surowce, cynk (w znacznych ilościach) sól kuchenną i przemysłową, dolomity w różnych postaciach. Są to materiały, których mamy w obfitości i do eksportu których dążymy. Na naszej liście eksportowej jest też szereg fabrykatów, jak biel cynkowa, rury kamionkowe (bardzo cenne), rury kanalizacyjne, smołę i energię elektryczną (mimo, iż nie „namacalna jest artykułem wybitnie przemysłowym).

Naturalnym dążeniem każdego kraju jest eksport wyrobów gotowych; dlatego też wymienione pozycje są dla nas poważnym walorem handlowym.

Towarami, które wymieniamy z Czechosłowacją są, jak widzimy, materiały inwestycyjne — a więc to, co najbardziej leży na sercu naszym narodom. Posiadamy surowce, których Czechosłowacji brak, ona zaś zapewnia nam rynek zbytu. Kraje nasze uzupełniają się gospodarczo. Oto moment, którego nie umiały wykorzystać rządy przedwrześniowe.

Umowy nasze z Czechosłowacją wnoszą nową formę do dotychczasowych utartych form międzynarodowego współżycia; nie ograniczają się one do sztywnego szablonowego ustalenia ilości wymienionych artykułów i sumy obrotu.

Elementem, nadającym im giętkości i żywotności, jest umowa o wzajemnej współpracy między najważniejszymi gałęziami przemysłu: energetycznym, elektrotechnicznym, hutniczym, metalowym, chemicznym, drzewnym, papierniczym i szklanym. Obejmuje ona też rolnictwo. Pozwala ona na stosowanie i zwiększane norm wzajemnej wymiany w uzależnieniu od rozwoju stosunków produkcyjnych wewnątrz państw, zawierających umowę — przy zachowaniu całkowitej niezależności gospodarczej obu narodów.

Powołane zostaną do życia specjalne komisje przemysłowe i komitety branżowe. Aparat kontroli stanowić będzie Rada Współpracy Gospodarczej. Forma ta powstać mogła tylko na gruncie braterstwa ludów, na gruncie wspólnoty interesów, jakie nie znał dotąd targany konfliktami rywalizacji świat; mogła powstać tam tylko, gdzie przemysł służy interesom narodu.

Typowym przykładem pożytku jaki daje elastyczność tych umów jest wypadek współpracy energetycznej: przy obecnym stanie naszego parku maszynowego, przekazać możemy Czechosłowacji energię elektryczną wartości 2,5 mil dolarów; w razie jednak jeśli Czechosłowacja będzie mogła dostarczyć nam maszyn elektrycznych, zwiększymy wartość eksportu energetycznego do 4 mil. dolarów.

Zyska na tym Czechosłowacja zyskamy i my, gdyż i dla nas także pracować będą maszyny. Umowa o współpracy przemysłów dopomoże też w zwalczaniu konkurencji innych państw w przemyśle maszynowym: Czechosłowacja posiada bowiem zamówienia na maszyny, do których my będziemy dostarczać jej poszczególnych części.

Współpraca na odcinku technicznym polegać będzie na wymianie osiągnięć biur produkcyjnych i instytutów badawczych.

Druga okoliczność, czyniąca z Polski i Czechosłowacji doskonałych partnerów gospodarczych, to ich położenie geograficzne. Nie dość na tym, że jesteśmy sąsiadami, mamy nadto szczególne dogodne połączenia komunikacyjne.

Cześć dostaw z Czechosłowacji dostarczana będzie przez granicę jak przez podanie ręki, idąc wprost w serce naszego przemysłu — na Śląsk. Reszta towarów spławiana będzie dogodnie Odrą, a częściowo także i Wisłą (ciekawa transakcja jaką jest wspomniany eksport energii elektrycznej, możliwa jest tylko dzięki bliskości naszych centrów przemysłowych).

Mówiąc o zbliżeniu gospodarczym, pominąć nie można czynnika transportowego. Wielkim udogodnieniem, tak ze względów politycznych, jak i finansowych, będzie dla Czechosłowacji posługiwanie się polskim szlakiem tranzytowym dla sprowadzania towarów, zwłaszcza rudy (1.300 ton rocznie), co musiała dotąd czynić via Hamburg. Dla nas zaś będzie stanowiło poważną zwyżkę obrotów portowych.

Min. Modzelewski powiedział: „To, co popisaliśmy w Pradze, służyć może w dzisiejszej sytuacji za przykład budowania krajów i Europy".

F. LEONCZUK

Nad Odrą

JESZCZE O NORYMBERSKIM KONGRESIE

Komentator radia berlińskiego, **Herbert Gessner** poświęcił kilka słów wynikom kongresu niemieckich socjaldemokratów w Norymberdze.

Socjal-demokraci to partia, która odziedziczyła po ruchu sprzed rządów Hitlera piękne tradycje zdecydowanej walki z niemieckim szowinizmem. Dziwnym jest właśnie to, że obecnie kierownictwo tej partii tak bardzo odbiega od dawnych ideałów. Dla przykładu weźmy choć do rozpatrzenia postulat „jedności państwowej Niemiec, wysunięty w programie dra **Kurta Schumachera**. Idea taka dziwi w ustach polityka, którego partia prowadzi w Niemczech kampanię przeciwko innym partiom niemieckim. Wszak jedność Niemiec jest silnie uzależniona od wspólności działań niemieckich partii politycznych.

Następnym postulatem wymienionym przez dra Schumachera była socjalizacja niemieckiego przemysłu. Projekt ten razi również w ustach propagatora idei imperializmu dolara. W sprawie socjalizacji przemysłu w Niemczech oświadczył na jednej z konferencji gen. Clay, że sprawa ta nie może w obecnej sytuacji być przedstawiona do debaty. Dawne postulaty socjal-demokratyczne wzięły sobie za zaszczytne zadanie wyleczenie świata z kapitalizmu, zlikwidowanie rzesz bezrobotnych oraz przekazanie zdobyczy ulepszonej techniki przemysłowi masom pracującym. Nie można, niestety, dotąd stwierdzić, żeby SPD była obecnie godną spadkobierczynią ideałów dawnych socjaldemokratów, nie przekonują o tym również wyniki obrad kongresu w Norymbedze.

ZJAZD MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ

W stolicy Saksonii odbył się kongres Wolnej Młodzieży Niemieckiej, na który przybyły również liczne delegacje z zagranicy. Według mniemania członków zjazdu zniszczony kraj niemiecki można odbudować jedynie mozolną pracą. „Lepiej, żeby Niemcy jeszcze trochę pogłodowały, niż sprzedały się za ostatnią kromkę chleba imperializmowi dolarowemu" — stwierdziło kilku przemawiających.

Młodzi Niemcy domagają się ulepszeń w dziedzinie [illegible] młodzieży zawodowej i w tym celu przedstawili wiele programów do rozpatrzenia.

Co gorsze: plotka czy tolerancja plotki

Plotki rodzi się tak: niewidzialna ręka ustawia szereg ludzi. Czasami mądrych (zbyt mądrych), czasami głupich i naiwnych (bezdennie głupich i dziecinnie naiwnych). Czasami wykształconych (aż zanadto!), czasami ciemnych. Daje się im do ręki talerzyk-temat, kładzie się do talerzyka trochę mydła-oszczerstwa, wręcza się słomkę — „ere bionych" słuchaczy i każe się dmuchać. Powstają różnobarwne bańki plotkarskie. Duże i małe, te które pękają zaraz i oślepiają ich twórcę i te, które unoszą się w powietrze, szybują w przestworzach, wywołując zachwyt zagapionej kawiarniano-spekulanckiej gawiedzi. A ludzie przecież są już tacy, że wystarczy, aby dwaj zatrzymali się na rogu ulicy i wpatrzeni w niebo pokazywali sobie nawzajem coś nie istniejącego, a w mgnieniu oka zbiera się tłum.

Tak mniej więcej powstaje i rozpowszechnia się plotka. Zdawało by się, cóż jest w tym złego? Ot tak, zwykła zabawa w rodzaju popularnego puszczania baniek mydlanych. Ale to nieprawda. Naszą opowiastkę rozpoczęliśmy od „niewidzialnej ręki". Ona, ta ręka sprawia, że bańki-plotki mają określony kolor i rozmiar, że baniek-plotek jest czasami więcej nad Ziemiami Odzyskanymi, a czasami w Warszawie lub na hucie czy w kopalni. Ona, ta ręka sprawia, że bańka-plotka staje się niebezpieczną bronią w walce politycznej.

Skończmy tutaj z bajkami o bańkach mydlanych. Przejdźmy do samej plotki.

Nieobliczalne szkody przynosi plotka. Żadne cyfry nie wykażą ile szkody przynieść może plotka t. zw. „wojenna" i ile szkody ona już wyrządziła. Jeżeli wojna — to po co siać, po co zbierać, po co odbudowywać, gospodarować. Jeżeli wojna, to po co angażować się w politykę, po co przesiedlać się na Z. O., pracować, troszczyć się o dzieci, o jutro? Ceny na zboże spadły? Plotka służy odpowiedzią — „kołchozy idą". Ceny wzrosły? — Oczywiście „wywieziono wszystko do Rosji". Plotka głosiła wymianę 500-złotówek, naiwni przestali je przyjmować i stracili na tym. Plotka głosiła inflację i zmianę pieniądza obiegowego — durnie skupowali u autorów tej plotki cenne przedmioty.

Po cóż wyliczać plotki. Sami znacie ich więcej, niżeli można zmieścić w roczniku „Trybuny" nie w jednym artykule.

Gdy postaramy się usystematyzować, zgrupować plotki, to okaże się, że nie są one wcale chaotyczne i bezplanowe. Wskazuje to na istnienie ośrodków kierujących plotką.

Wszystkie plotki, obliczone są na wywołanie zamętu i paniki w naszym życiu politycznym i gospodarczym, przystosowane są one do sytuacji politycznej i gospodarczej chwili. Chcą one zasugerować społeczeństwu, że „oni biorą się za łby". „oni" — to zależy od koniunktury czasami odnosi się do ZSRR i USA, a czasami do PPR i PPS, że „krach", że „koniec", że „ratuj się kto może". A ludzie którzy już setki razy „łapali się" na plotkę, tracili na niej czasami wiele — znów ulegają psychozie plotkarskiej, stając się często nieświadomym narzędziem w świadomych rękach i znowu zostają „wystrychnięci na dudka".

Kto rozpowszechnia plotki? **Wróg. Wróg pokoju i spokoju, wróg narodu i wróg stabilizacji, wróg planu i wróg dobrobytu ludzi pracy.**

Kto podtrzymuje i rozpowszechnia plotkę? Agent wroga lub głupiec.

Każda plotka, zmierzająca do dezorganizowania naszego życia politycznego i gospodarczego (i ta, która do wywołania wojennej psychozy, i ta, która chce zdyskredytować naszą walkę ze spekulacją), to robota na rzecz Niemiec i ich opiekunów, na rzecz morderców z UPA i NSZ, na rzecz Andersa i Schumachera. Przeszkadza ona w leczeniu naszych ran wojennych, hamuje wzrost naszego dobrobytu, przeciwstawia się naszej walce o lepsze jutro. Dlatego nie tylko plotka i plotkarz muszą być tępieni Dlatego też **musi być tępiona tolerancja w stosunku do plotkarza i szkodliwego dowcipnisia** Zdawało by się rzecz bezsporna. A jednak...

W Gdańsku w tych dniach skazano 3 plotkarzy na kary 10, 6 i 3 lata więzienia. W Poznaniu na 5, 4 i 2 lata. To są pierwsze sygnały walki z plotką nie tylko słowem lecz i czynem. A już odezwały się głosy wątpliwych „liberałów".

W „Dzienniku Polskim" z dn. 5 lipca nr 180 czytamy: że nie warto karać plotkarzy „ponieważ: 1) nie wypada bliźnich ośmieszać, a byliby ośmieszeni na amen kawiarniani politycy, lub zaaferowane panie, pociągnięte do odpowiedzialności za rozpowszechnianie bzdurnych plotek, wzgl. pobożnych życzeń zbankrutowanych klas i zbankrutowanych ludzi; i po drugie że na szczęście u nas plotkami zajmują się przede wszystkim nieroby i popsuje a tym i tak ludzie rozsądni nie wierzą".

Już więc próbuje się wytworzyć atmosferę tolerancji plotek Że niby tylko głupcy tylko tym się zajmują i durnie tylko wierzą, że niby „wielkie rzeczy", jest o co szum rozpoczynać". Szkoda, że autor z „Dziennika Polskiego" dał się tak nabrać. Ośmieszać bliźnich nie wypada? Tu nie o ośmieszanie chodzi lecz karanie. Nikt w plotkę nie uwierzy? Po co mydlić oczy sobie i innym? Chyba tylko po to, żeby tych, co to „nie warto ośmieszać", nie karać również. **Walkę z plotką i plotkarzem dopiero rozpoczynamy i już na wstępie trzeba ją prowadzić równolegle z walką przeciwko tolerancji plotek.**

Plotka to broń wroga. Plotkarz, to jego agent, świadomy lub nieświadomy. Jednakową zresztą szkodę Państwu i narodowi, wyrządza świadomy i nieświadomy plotkarz. Z jednym i z drugim trzeba walczyć.

Na koniec jeszcze jedno: plotka jest m. in. tym niebezpieczniejsza, że posiada gotową odpowiedź na wszystko. A nasza prasa, opinia publiczna **woli czasami nie poruszać spraw t. zw. „drażliwych".**

Człowiek szuka odpowiedzi na pytania, które wynikają co dzień, co godzinę. Plotka podsuwa mu skwapliwie, natychmiast odpowiedź. Jej jest łatwiej, to prawda. Im bzdurniejsza — tym „lepsza". Ale to właśnie nakłada na prasę dodatkową i wielką odpowiedzialność, nie ma tematów drażliwych! Odpowiadać trzeba **natychmiast na wszystko, co interesuje obywatela. Odpowiadać jasno, odważnie, rzeczowo.**

Wtedy i bańki-plotki pękać będą natychmiast nie rozlatując się po całym kraju

S. LUWICZ

Przegląd prasy krajowej

WRN chce oddać Niemcom Ziemie Zachodnie

„Głos Ludu" na podstawie wypowiedzi działaczy WRN cytowanych z paryskiego organu p. Zaremby „Światło" niezbicie dowodzi, że WRN atakuje granicę Polski na Odrze.

Nie polemizując ze stanowiskiem od dawna potępionym przez cały naród, wystarczy stwierdzić: wpływowi (we własnej grupie) działacze WRN wypowiadają się za oddaniem Niemcom poważnej części Ziem Odzyskanych, tzn. biorąc praktycznie — za odebraniem Polsce CAŁEGO ŚLĄSKA DOLNEGO.

Zastanawiając się nad przyczynami takiego stanowiska WRN „Głos Ludu" pisze:

Odpowiedź jest prosta i jasna. WRN już dawno przestała być POLSKĄ grupą polityczną. WRN od dawna stała się po prostu agenturą OKREŚLONYCH OBCYCH WYWIADÓW. Te dziesiątki tysięcy dolarów, które nasze władze Bezpieczeństwa znalazły u szefów WRN, trzeba czymś opłacić. Opłaciliśmy nie tylko informacjami, ale i POLITYCZNIE.

Ale nie tylko opiekunowie Niemców są natchnieniem dla antypolskiej polityki WRN-owców. Schumacher — to ich sojusznik bowiem

Cytatami ze „Światła" będzie mógł operować p. Schumacher w swej antypolskiej nagonce, będzie mógł głosić, że nawet „polscy socjaliści" (za przeproszeniem) uznają słuszność jego pretensji do Polski.

„Głos Ludu" kończy artykuł słowami:

Wydaje się nam, że stanowisko sformułowane w głosach dyskusyjnych „Światła" na temat naszych Ziem Odzyskanych przyczyni się do całkowitej izolacji WRN-owskich szkodników, do porzucenia ich przez wszystkich, którzy dotąd dawali się nabierać na ich niby „patriotyczne" frazesy. Będzie ono zapewne mocnym argumentem w ręku towarzyszy z PPS przy realizowaniu uchwał ostatniej Rady Naczelnej o nieubłaganej walce z przenikaniem grup WRN-owskich do szeregów PPS.

Kronika gospodarcza

BILANS DOSTAW NAWOZÓW SZTUCZNYCH W SEZONIE WIOSENNYM.

W sezonie wiosennym rb. dostarczono rolnictwu ogółem 404 tys. ton nawozów sztucznych. Dostawy nawozów azotowych wyniosły ponad 181 tys. (z tego ponad 31 tys. z importu); nawozów fosforowych dostarczono około 100 tys ton i nawozów potasowych 123 tys. ton (93 tys ton z importu). Ogólna konsumcja nawozów sztucznych w sezonie wiosennym rb. wyniosła 390 tys. ton. Remanenty nawozów sztucznych z akcji wiosennej wynoszą ponad 14 tys. ton.

OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Kraków. Produkcja polskiego przemysłu naftowego rośnie z miesiąca na miesiąc. Po uzyskaniu najwyższej średniej dziennej wydobycia ropy w kwietniu, osiągnięto w maju rekord wydobycia ropy w okresie powojennym. **Wydobycie ropy na czerwiec wynosi 11,045 ton, co stanowi 102,2 proc. planu i jest nowym rekordem. W roku ubiegłym w miesiącu czerwcu produkcja ropy wynosiła 9,805 ton, czyli o 1,243 ton mniej niż obecnie.**

Plan wydobycia gazu przekroczono w 20 proc. wydobywając około 8,5 miliona metrów sześciennych.

Wspólne narady gospodarcze PPR i SL

W WARSZAWIE

Dnia 8 bm. odbyła się w stolicy pierwsza narada gospodarcza działaczy wiejskich Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Ludowego województwa warszawskiego.

W naradzie wzięli udział między innymi: minister rolnictwa **JAN DĄB-KOCIOŁ** członek KC PPR tow. **JĘDRYCHOWSKI** oraz sekretarz warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. **TURENIEC.** Przewodniczył obradom członek wojewódzkiego warszawskiego komitetu SL **prof. Gołębiowski.**

Członek KC PPR **Jędrychowski** wygłosił referat o bieżącej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Mówca podkreślił, że **zmiana form walki, jaką prowadzi w kraju reakcja, wyraża się w próbach podważania współpracy stronnictw Bloku Demokratycznego.**

Tow. Jędrychowski wskazał na dotychczasowe osiągnięcia Rządu w dziedzinie gospodarczej i kulturalno-oświatowej, a następnie omówił zagadnienie przebudowy wsi w trzyletnim planie odbudowy gospodarczej.

Walkę ze spekulacją wysunął prelegent na czoło bieżących zagadnień. Ponadto tow. Jędrychowski omówił: **wiązaną akcję zakupu zboża, sprawy podatku gruntowego, tworzenie stacji maszynowych oraz zapowiedział wydanie przez Rząd dekretu o pomocy sąsiedzkiej.**

Następnie minister rolnictwa **Jan Dąb-Kocioł omówił** wielkie potrzeby gospodarcze Polski i podkreślił doniosłą rolę wsi w zaspakajaniu tych potrzeb.

Minister wskazał na potrzebę **wzmożenia walki ze spekulantami, żerującymi na chłopach.**

Duży nacisk w swoim przemówieniu położył minister na doniosłą rolę Związku Samopomocy Chłopskiej w gospodarczym rozwoju wsi.

Kończąc przemówienie minister Dąb-Kocioł wezwał zgromadzonych do **umasowienia szeregów Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego**, które winno skupić całą postępową młodzież wiejską.

W dyskusji ponad 40 mówców poruszyło m. in. sprawy: **wzmożenia walki z lichwą i spekulacją odbudowy wsi, kredytów dla rolnictwa, uprzemysłowienia wsi, rozwoju szkolnictwa i oświaty, zagadnienia podatkowe, kwalifikowanie ziemi, zdarzające się próby podważania reformy rolnej, potrzebę całkowitego oczyszczenia aparatu samorządowego i państwowego z elementów reakcyjnych,** zagadnienia hodowli inwentarza, **zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe i węgiel.**

Odpowiedzi na pytania i zgłoszone wątpliwości udzielili minister **Dąb-Kocioł i tow. Jędrychowski.**

Mówcy podkreślili, że **pełna przebudowa Polski i wykonanie programu rządowego jest uzależnione od poparcia mas ludowych i od pogłębienia i zacieśnienia codziennej współpracy stronnictw demokratycznych.**

Na zakończenie obrad przyjęto rezolucję, w której zgromadzeni wyrażają **pełne poparcie polityce Rządu, prowadzącej do wspaniałego rozwoju gospodarczego naszego Państwa.**

Rezolucja podkreśla zgodność interesów chłopa i robotnika.

„Nie może być rozwoju wsi polskiej bez rozwoju przemysłu".

W związku z tym zebrani postanawiają dać należytą odprawę fałszywym obrońcom chłopa spod znaku PSL i wzmóc jedność szeregów robotniczo-chłopskich.

„Poprzemy działalność dołowej spółdzielczości na wsi — głosi rezolucja — jako najzdrowszą formę wymiany towarowej między wsią a miastem. Takim samym wysiłkiem poprzemy uzdrowienie tej wymiany — przedsięwzięte przez Rząd".

W zakończeniu rezolucja stwierdza: **„Podstawą naszego Państwa jest jedność stronnictw demokratycznych. Zebrani SL-owcy i PPR-owcy postanawiają wespół z pozostałymi stronnictwami bloku — w imię interesów Państwa i narodu polskiego przeciwstawić się wszelkim próbom rozbicia**

W KATOWICACH

W dniu 8 bm. w Domu Kultury i Oświaty Związków Zawodowych w Katowicach odbyła się narada aktywu partyjnego PPR i SL z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego. W naradzie tej wzięli udział przedstawiciele KC PPR i NKWSL w osobach wicemin. Rumińskiego i wicemin. Drewnowskiego oraz I sekretarz KW PPR tow. Ochab i II sekr. tow Nowak a także przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego SL, wicewojewoda Arka Bożek.

Naradę zagaił II sekretarz KW PPR tow. Nowak, powołując na przewodniczącego wicewojewodę Arka Bożka.

Jako pierwszy zabrał głos wicemin. tow. Rumiński. Mówca omówił sprawy wsi oraz pracę obu partii na wsi. Szczegółowemu omówieniu poddał tow. Rumiński akcję dostarczenia dla wsi nawozów stucznych i maszyn rolniczych. Sprawne przeprowadzenie tych akcji, stała dobra praca i opieka obu partii nad wsią, odbywać się musi w atmosferze jak najlepszego wzajemnego zrozumienia.

Wicemin. tow. Rumiński rzucił szereg cyfr obrazujących akcję dostarczania artykułów przemysłowych na wieś. **Aktywiści obu partii muszą rozjechać się w teren by tam prowadzić i dopilnować tej akcji. Dzisiejsze wytyczne ustalone, muszą poprzez Was dotrzeć do chłopa polskiego** — powiedział tow Rumiński.

Po referacie tow. Rumińskiego zabrał głos wicemin. Drewnowski. Omówił on sprawę walki z zamaskowanym PSL, walki ze spekulacją, sprawę maszyn i siły pociągowej oraz sprawy rozwoju kulturalnego wsi.

Po przemówieniach wywiązała się szeroka dyskusja, w której zabierali głos działacze SL i PPR. Mówili oni o współpracy pomiędzy partią robotniczą i chłopską. Mówili o trudnościach w pracy na wsi. Po zwycięstwie wyborczym Bloku Demokratycznego, po klęsce PSL i likwidacji band, znikła nieufność chłopa do Rządu i partii demokratycznych. Dziś właśnie jest czas, aby PPR i SL zacieśniły współpracę między sobą, aby razem ogarnąć i wziąć pod opiekę wieś i chłopa polskiego.

Po dyskusji zabrał głos I sekretarz KW PPR tow. Ochab. Stwierdził on wysoki poziom dyskusji i atmosferę głębokiej troski przedstawicieli i działaczy robotniczych i chłopskich o sprawy wiejskie. Żywe zainteresowanie się delegatów robotniczych i chłopskich sprawą walki z reakcją, świadczy o zrozumieniu przez nich zagadnienia.

Końcowe przemówienia wygłosili wicemin. Drewnowski i Rumiński. Dali oni szereg wskazówek zebranym delegatom chłopskim i robotniczym, dotyczących pracy obu partii na wsi. Nic nas nie rozłączy i nikt nie poróżni nas bo pracujemy dla wspólnego dobrobytu — my chłopi dla was, wy robotnicy dla nas.

T. B.

Realizujemy postulaty demokratycznego szkolnictwa

— stwierdza kurator Okręgu Szkolnego Śląskiego tow. Berek

(c) Kuratora okręgu szkolnego śląskiego, tow. Berka, chwytam dosłownie... w samochodzie. W czasie wspólnego przejazdu na otwarcie jednego z kursów rozmawiamy o sytuacji szkolnictwa na Śląsku, o remontach i budowie nowych gmachów szkolnych, o coraz większym napływie młodzieży i dzieci do szkół, o koloniach letnich itp.

JAK TOW. KURATOR OCENIA WYNIKI TEGOROCZNYCH MATUR, PIERWSZYCH W POLSCE Z UDZIAŁEM CZYNNIKA SPOŁECZNEGO?

— Matury tegoroczne zasługują na specjalną uwagę. Dwa lata pracy mamy dopiero za sobą a wyniki egzaminów w poszczególnych szkołach **w większości wypadków niczym nie są gorsze od przedwojennych.** Wprawdzie tu i ówdzie poziom nie był jeszcze taki, jakiego byśmy pragnęli, ale w każdym razie należy z **uznaniem podkreślić wysiłek nauczyciela i ucznia, dający w efekcie piękne osiągnięcia.**

Nowością tegorocznych matur był udział czynnika społecznego w czasie egzaminów. Nie mogę się powstrzymać, aby tą drogą **nie podziękować wszystkim towarzyszom i obywatelom, którzy z ramienia rad narodowych czy partii politycznych brali udział w egzaminach maturalnych, za ich umiejętne podejście do zagadnienia oraz taktowne i pełne troski o dobro młodzieży traktowanie swojej funkcji.**

Doświadczenia delegatów społecznych zebrane w czasie matur wykazują dobitnie, że **zrozumienie problemów społecznych i politycznych przez młodzież — jest wprost proporcjonalne do pozytywnego stosunku dyrekcji i grona nauczycielskiego do Polski Ludowej.** Świadczy o tym na ogół wyrównany poziom odpowiedzi absolwentów danego zakładu, tak, że pierwsza zdająca piątka orientowała nas dokładnie o poziomie reszty.

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ ZAGADNIENIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH PRZEJAWIAJĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ NA TERENIE SZKOŁY?

— Już nieraz podkreślałem, że młodzież nie może być tylko **wychowywana, musi wychowywać się również sama.** Najdoskonalszym **instrumentem samowychowania są oczywiście organizacje młodzieżowe i samorząd uczniowski.**

Spośród organizacji uczniowskich najczęściej spotykamy ZHP Ta powszechność jest wyrazem pewnych tradycji, jaką ZHP posiada na terenie szkoły. ZHP dysponuje odpowiednią kadrą instruktorów, stosuje opracowane metody pracy, a co najważniejsze — w szkole znajduje odpowiednią atmosferę wytworzoną już w przeszłości.

Tych wszystkich warunków nie posiadają, niestety, jeszcze inne organizacje młodzieżowe, a co najgorsze — w wielu wypadkach nauczycielstwo **nie wykazuje dość zrozumienia dla pracy organizacji młodzieżowych.** Nie wątpię, że po wakacjach będziemy świadkami poważnego przełomu na tym odcinku.

JAK ROZWIJA SIĘ SZKOLNICTWO NA ŚLĄSKU?

— Pytanie ma charakter ogólny, toteż wymaga rozbicia na kilka punktów, które zresztą można również tylko ogólnie omówić ze względu na brak czasu.

Rozbudowa szkół postępuje szybko naprzód i chociaż braki są jeszcze ciągle wielkie, stwierdzić można, że **dwuletni wysiłek przekracza swymi osiągnięciami to, co przed rokiem 1939 zrobiono w przeciągu 10-lecia.**

Zasługa to w dużej mierze samego nauczycielstwa, władz samorządowych i całego społeczeństwa które na apel wojewody — tow. Zawadzkiego nie szczędzi ofiar, aby podnieść z ruin zniszczone wojną szkoły, nie zapominając również o budowie nowych punktów szkolnych.

Największy rozwój wykazują oczywiście szkoły powszechne, na odcinku których aktualna jest sprawa reformy. **Okręg nasz jest przodujący na odcinku realizacji 8-klasowej szkoły powszechnej. Niemniej pochwalić się możemy osiągnięciami na terenie szkół zawodowych. W dziedzinie tej przodujemy bezapelacyjnie zarówno ilością, różnorodnością jak i jakością.** Szkolnictwo zawodowe na Śląsku cieszy się wielką popularnością, o czym świadczy stale rosnąca ilość klas.

Charakterystycznym objawem dla naszego terenu jest **wielki napływ młodzieży do zakładów kształcenia nauczycieli. Ilość wychowanków i napływ młodzieży świadczą najlepiej o bezpodstawności panikarskich krzyków o dewaluacji zawodu nauczycielskiego.**

Skoro już jesteśmy przy zakładach kształcenia nauczycieli, warto podkreślić, że podjęte na tym odcinku wysiłki pozwolą **na uzupełnienie luk w kadrach nauczycielskich w przeciągu najbliższego już czasu.** Oczywiście, chodzi o szkoły powszechne.

Gorzej przedstawia się sprawa odpowiednich kadr nauczycielskich w szkołach zawodowych oraz średnich ogólnokształcących.

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ SYTUACJA MATERIALNA NAUCZYCIELSTWA? CZY SĄ JAKIEŚ PERSPEKTYWY POPRAWY BYTU NA PRZYSZŁOŚĆ?

— Sytuacja materialna nauczyciela, mimo dodatku, który został przyznany nauczycielstwu w styczniu br. jest nadal ciężki. Jest ona jednak wynikiem ogólnej styczniu br. jest nadal ciężka. pimy, że ulegnie poprawie w ramach ogólnej poprawy bytu świata pracy.

Kończymy rozmowę, bo tow. kurator śpieszy się — kursiści nie mogą czekać, wykładowca nie może się spaźniać.

Z CAŁEGO KRAJU

KRAKÓW

„KIOSK UCZCIWOŚCI" DZIENNIKA „ECHO KRAKOWA".

Pismo codzienne „Echo Krakowa" umieściło w Rynku Głównym w Krakowie t. zw. „Kiosk uczciwości". Kiosk nie ma sprzedawcy, Pierwsze dni wykazały, że sprzedaż odbywa się zupełnie normalnie.

GDYNIA

KROWY I KONIE Z ZAGRANICY W PORTACH POLSKICH.

Szwedzki parowiec „Banana" zawinął do Gdyni, przywożąc na swym pokładzie 319 koni dla rolników polskich. Konie wyładowane zostały przy nabrzeżu „Pagedu". Do Gdańska natomiast przybył duński statek „Merkur", przywożąc 386 sztuk jałówek.

SZCZECIN

TRANSPORTY Z REPATRIANTAMI PRZYBYWAJĄ W DALSZYM CIĄGU DO KRAJU.

Do Szczecina przybył drogą morską ze strefy angielskiej statek „Isar", przywożąc nowy transport repatriantów, liczący 2,003 osoby. Są to w większości Polacy, wywiezieni na roboty przymusowe w czasie wojny do Niemiec.

TORUŃ

W Toruniu odbyła się wspólna konferencja rozszerzonych aktywów obu partii robotniczych, przy udziale ponad 500 aktywistów PPR i PPS. Przedmiotem konferencji było opracowanie wspólnych metod działania obu partii w walce z drożyzną i spekulacją.

WŁADYSŁAWOWO

Ruch statków w porcie Władysławowo w czerwcu przedstawiał się następująco: weszło do portu 85 kutrów i 8 szkunerów frachtowych duńskich, 33 kutry i 3 szkunery frachtowe szwedzkie, jeden jacht polski. Wyszło w tym czasie — 105 kutrów i 8 szkunerów frachtowych duńskich, 60 kutrów i 5 szkunerów szwedzkich. 1 jacht polski i 5 trawlerów radzieckich. Trawlery radzieckie dokonały prac nad rozminowaniem redy portu Władysławowo.

POZNAŃ

UJĘCIE GROŹNEGO PRZESTĘPCY.

Ujęty został przez dwóch funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w Lwówku groźny przestępca Patela Kazimierz, lat 20; wymieniony dokonał w powiecie nowotomyskim 7 napadów rabunkowym i jeden napad pod Pniewami, w pow. szamotulskim.

Należy dodać, że przestępca Patela Kazimierz został zwolniony w dniu 11 czerwca br. z więzienia i w ciągu 2 tygodni dokonał ośmiu rabunków. Ujęcie tak groźnego przestępcy zasługuje na uznanie. Ludność powiatu nowotomyskiego złożyła podziękowanie Milicji Obywatelskiej.

WROCŁAW

Komisja Specjalna we Wrocławiu po rozpatrzeniu szeregu spraw o pobieranie wysokich cen, paskarstwo, szaber itp. wydała orzeczenia, kierujące do obozu pracy kilkunastu spekulantów, paskarzy i szabrowników.

Pocieszające objawy

Walka ze spekulacją

przynosi dobre wyniki

Z pobieżnego przeglądu kształtowania się cen wynika, że kampania przeciw spekulacji i nadmiernym kosztom dystrybucji została uwieńczona powodzeniem.

Na najbardziej ważnym odcinku żywnościowym — tj. w handlu zbożem zauważyć można charakterystyczne zjawisko stabilizacji, a nawet obniżkę cen żyta i pszenicy, co w okresie przednówkowym należy uważać za objaw szczególnie pocieszający, stwierdzający jednocześnie, że alarmujące głosy pesymistów nie posiadały żadnego uzasadnienia.

Leżą przed nami urzędowe ceduły giełd zbożowo towarowych. W dniu 16 maja br. Wrocław notował cenę pszenicy 4900 — 5000 zł. za 100 kg., w dniu 2 lipca br. 3600 — 3900 zł. Cena żyta notowana w pierwszym podanym okresie wynosiła 2900 — 3000 zł., obecnie spadła do 2400 — 2600 zł. Tak samo ukształtowały się ceny zboża w Łodzi, Warszawie i Poznaniu.

Z ceduły urzędowej giełdy zbożowej w Katowicach wynika, że w tym wybitnie konsumcyjnym okręgu przemysłowym zaledwie w okresie 5 dni (2 i 7 lipca br.) cena pszenicy i zboża obniżyła się o dalsze 150 zł. za 100 kg.

W związku z tym Wojewódzka Komisja Cennikowa ustanowiła nowe, niższe ceny chleba żytniego. W ostatnich dniach zauważyć można było zwiększenie podaży nabiału. Ponieważ, w związku z podwyższeniem taryfy kolejowej, czynione są próby wyrównania, kosztów przewozu mleka z kieszeni konsumenta, prasa robotnicza wysunęła projekt zastosowania ulg przejazdowych dla drobnych dostawców nabiału z terenów podmiejskich. Ministerstwo Komunikacji ulgi takie zastosowało dla wszystkich osób dowożących stale mleko, pieczywo i inne środki żywności do miast.

Sytuacja na rynku mięsnym nie budzi żadnych zastrzeżeń. Chodziło by jedynie o wstrzymanie zbyt masowej rzezi niedotuczonej trzody chlewnej, której wyzbywa się rolnik z uwagi na brak paszy, bądź też z uwagi na korzystniejszą cenę zboża, używanego jako karmy dla świń.

Energiczna akcja Komisji Specjalnej oraz zwiększone dostawy tekstyliów do Powszechnych Domów Towarowych i spółdzielni przyniosły odprężenie i na tym odcinku.

Wiele do zrobienia pozostaje jeszcze na odcinku usług. Mimo szeregu deklaracyj ze strony Izb Rzemieślniczych, niewiele zdziałano w kierunku obniżenia cen za uszycie ubrania, za naprawę obuwia a choćby nawet za golenie, czy strzyżenie. Tę sprawę należało by jak najszybciej uregulować.

Jeśli czynnik społeczny potrafił zmusić nieuczciwą część kupiectwa do rewizji swoistych metod handlowych, to deklarujące współdziałanie w tej walce, rzemiosło powinno zainicjować obniżkę opłat za usługi, biorąc pod uwagę nieznaczną jeszcze, ale widoczną obniżkę cen artykułów spożywczych oraz uspokojenie na rynku.

Z przebiegu dotychczasowego można wywnioskować, że działalność Komisji Kontroli Społecznej dała pozytywne rezultaty. Najbliższe tygodnie winny przynieść jeszcze lepsze rezultaty, zarówno na odcinku handlu jak i na odcinku usług.

Ścisłe współdziałanie państwowego, spółdzielczego i prywatnego handlu, kontrola marż zarobkowych, poparcie całej akcji przez rzemiosło, przy równoczesnym dalszym usprawnieniu przemysłu wpłyną niewątpliwie na ogólną obniżkę cen, a w rezultacie na wzrost realnych płac świata pracy.

STAŃSKI

Warszawa odbudowuje się...



Według obliczeń dachy betonowe są tańsze od drewnianych. Domy przy ul. Nowy Świat będą kryte takimi betonowymi dachami.

Proces szpiegowski grupy „Liceum"

Głównym zbrodniarzem - baron Anders

We środę, 9 lipca br. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces 14 członków wywiadu Andersa — t. zw. grupy „Liceum", z **Barbarą Sadowską, Heleną Duninówną, Bolesławem Zielenieckim skim, Bolesławem Zielenieckim i Stanisławem Karolkiewiczem**

Proces „Liceum" **wiąże się z procesem płk. Rzepeckiego** i towarzyszy — Barbara Sadowska, zanim objęła kierownictwo ekspozytury wywiadu obcego p. n. „Liceum", **podlegała bezpośrednio szefowi ekspozytury wywiadu andersowskiego p. n. „Pralnia II" Henrykowi Żukowi, który był jednym z głównych oskarżonych wspomnianego procesu.**

W sierpniu 1945 r. Sadowska wraz z Żukiem nielegalnie opuściła kraj, docierając do Porto-San-Georgio (Włochy), gdzie mieściła się wówczas kwatera Andersa. Dziś wiemy, że nurtowały ją wątpliwości, czy wobec zakończenia wojny z Niemcami, uwolnienia ziem polskich i powstania Państwa Polskiego należało kontynuować akcję wywiadowczą. Anders „rozproszył" wątpliwości Sadowskiej, **nakazał rozwinięcie działalności w kraju i przesunięcie ostrza jej ku Wschodowi, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Z Andersem odbyła ona wiele drobiazgowych rozmów osobistych, otrzymała od niego ścisłe instrukcje, tysiące dolarów, „kontakty" radiostację itp.**

Wśród tych, co dokonywali zbrodni przeciw własnemu krajowi i Państwu znajdują się również ludzie wykształceni i kulturalni. Są wśród nich Polacy, kierujący się na swój wykoszlawiony sposób pojętą miłością ojczyzny, przeświadczeni, że działają nie na szkodę, lecz dla dobra swego narodu.

Zanim jeszcze przewód sądowy ujawni tło i szczegóły zbrodniczych działań, które zaprowadziły na ławę oskarżonych np. młodą kobietę zasłużoną w walce z Niemcami, por. Sadowską — stwierdzić musimy jedno:

Odpowiedzialność za te zbrodnie obciąża całkowicie tych bankrutów politycznych i moralnych, doświadczonych spekulantów politycznych, którzy świadomie i rozmyślnie, dla swoich klasowych i antynarodowych nikczemnych i zbrodniczych celów nadużyli zaufania ludzi niekiedy dobrej woli, wykorzystali ich ślepotę polityczną, spychając ich na dno deprawacji i zbrodni przeciw własnemu narodowi. Tymi zbrodniarzami, których cienie nie znikną ani na chwilę z sali sądu wojskowego w Warszawie są baron Anders i jego „dwójkarze'. To są ci zbrodniarze nr 1, na których Naród Polski już dawno wydał swój ostateczny wyrok potępienia i pogardy.

M. M.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Kontrolować kontrolerów

Ob. Wolski B. — (Wojkowice Komorne, Al. Staszica 4) pisze nam, że jadąc tramwajem z Będzina do Czeladzi (dn. 25. 6. godz. 16.40 Nr. wagonu 111) nie wykupił na czas biletu i wobec tego kontroler ściągnął karę.

Po zapłaceniu zaś mandatu karnego nie otrzymałem w zamian ani biletu ani pokwitowania stwierdzającego wysokość zapłaconej sumy. Pomimo kilkakrotnego upomnienia się z mej strony, aby dano mi bilet lub pokwitowanie, kontroler stanowczo odmówił i nie otrzymałem żadnego dowodu, że zapłaciłem za podróż. Nie chodzi mi o to, że zapłaciłem karę, lecz o to dlaczego wymieniony wyżej kontroler nie chciał mi w żaden dosłownie sposób dać biletu lub pokwitowania.

Z tego wynika jasno, że kwota karna zapłacona przeze mnie powędrowała prawdopodobnie do kieszeni kontrolera.

Że nie jest to wypadek odosobniony świadczy list innego czytelnika.

Ob. Kowalik S. pisze nam o podobnej praktyce w PKS.

W dniu 29 czerwca udałem się w podróż z Zawiercia do Pilicy samochodem PKS Nr. 73967 o godz. 7-mej. Do samochodu można zabierać 38 pasażerów, jednakowóż zarządzenia nikt nie przestrzega i zabiera się 60 osób, które w samochodzie czują się jak śledzie w beczce. Czy należy to nazywać oszczędnością? Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa ze sprzedażą biletów. Celem pobrania należności za przejazd samochód zatrzymał się za Podzamczem i część pasażerów wyszła bo inkasent nie był w stanie odebrać pieniędzy. Wszyscy należną kwotę za przejazd zapłacili, lecz nie wszyscy otrzymali bilety. Na zwróconą uwagę czemu nie wydano mi biletu, inkasent odpowiedział: „siadaj pan, bo nie ma czasu" i biletu mi nie dał. Po przyjeździe do Pilicy poprosiłem p. inkasenta, aby był łaskaw wydać te bilety za które pasażerowie wpłacili, ponieważ obowiązkiem inkasenta jest przy pobieraniu pieniędzy za przejazd wydawać bilety, oświadczył mi on, że wie co ma robić i nie potrzebuje jakichś dodatkowych kontroli.

Jak komentować takie wypadki? Jak można komentować bezczelną, publiczną kradzież? Drodzy Czytelnicy, musicie przede wszystkim sami aktywniej do tych spraw podchodzić. My napiszemy, że żądamy, aby ukarać nieuczciwych urzędników a PKS i dyrekcja Śl. Kolei Elektrycznych odpowie — dajcie nazwiska kontrolerów — wtedy ukaramy". Wy, na miejscu, kiedy nieuczciwy inkasent lub kontroler wyciąga Wam pieniądze z kieszeni i spokojnie przenosi do swojej, musicie złapać go za rękę, jak złapalibyście złodzieja kieszonkowego który sięgnął po Wasz portfel. Trzeba złapać i oddać w ręce władz, inaczej będą się ci złodzieje panoszyć dalej. A KPS-sowi i Śląskim Kolejom Elektrycznym zalecamy wzmocnić kontrolę nad kontrolerami i inkasentami. **(Red.)**

Pan naczelnik -- to ja

Ob. J. Pniak (Nowa Ruda, ul. Nadrzeczna 3) pisze nam:

W Urzędzie Pocztowym Nowa Ruda, pow. Kłodzko, jest naczelnikiem ob. Markowtki Józef. Oto jego sprawki: ob. Markowski wiedział o tym, że pracownik tut. Urzędu Pocztowo - Telegraficznego Iwanicki Witold był za Niemców Bahnschutzem na kolei w Borysławiu, że ma on na sumieniu parę zastrzelonych ludzi. Pewnego dnia złapał go p. naczelnik na nadużyciu, że pobierał opłaty w gotówce za listy, które potem niszczył, a pieniądze brał do kieszeni. Za to został zwolniony z pracy. Na trzeci dzień po przekupieniu naczelnika dostał urlop 7 dni, po którym to czasie został wysłany do Wrocławia na kurs pocztowy. Po ukończeniu kursu przyjechał do Nowej Rudy i po przekupieniu naczelnika został kontrolerem W tym czasie okradał kilkakrotnie kasjera, za co ten musiał płacić braki w kasie z pensji. Prócz tego okienko odbioru paczek pobiera wyższe opłaty za paczki. Haracz idzie do kieszeni Iwanickiego. W okienku tym jest zatrudniony nałogowy pijak pupil ob. Markowskiego ob. Zwarysz, który często z powodu opilstwa nie przychodzi do pracy. Prócz tego naczelnik Markowski każe pobierać przy nadawaniu paczek po 10 zł., którą to kwotę zabiera dla siebie, podobnie za znaczki Zw. Zaw. Pracowników Poczt., które opiewają na 1 zł, każe pobierać również po 10 zł. i te pieniądze bierze dla siebie. Naczelnik Markowski ma w dyrekcji we Wrocławiu fory za dostarczanie pocztowym autem węgla. Dotychczas nikt mu nie dał rady. Na dowód tych nadużyć po przysłaniu kogoś na kontrolę mogą świadczyć: ob. Orlik Stefan, Biernacik, Mundziakiewicz St. i Kaz., Ciesielski St. i Janusz J. oraz Spólnik Józef, pracownicy tutejszego Urzędu Pocztowego.

Prosimy Wrocław wysłać na miejsce kontrolę. Tylko, wiecie panowie, rzetelną, taką z udziałem Związku, przedstawicieli partii i Urzędu Pocztowego. Nie zapomnijcie, panowie, powiadomić nas o wynikach tej kontroli. Zresztą przypomnimy wam sami za jakieś 10—12 dni. **(Red.)**

Juliusz Wirski 7

OD WSI DO WSI

W Rudnikach, wsi od Jawornik odległej o 5 kilometrów z hakiem, siedliśmy sobie z gospodarzami pod polną gruszą. Jest to najwspanialszy salon letni. Błękitne i wzdęte niebo nad głowami, cień przysadzistej kumy — gruszy niżej, zieleń o całej skali natężeń jak okiem sięgnąć i zapach zsieczonych koniczyn i siana, od którego dostaje się radosnego zawrotu głowy. Po rowach pasą krowy, trzymając je krótko na łańcuchu, wesołe i śmiałe krakowskie panienki. Krowy mają imiona: Minocha, Kalina, Barwina, lub Tyrola nadane im przez wesołe gosposie. Dziewczęta powinny mieć imiona kwiatów w słońcu, tak są barwne i świeże.

Gospodarze pod gruszą są w różnym wieku. Starsi mówią powoli, rozważnie, a ich znajomość praw ekonomicznych, rządzących wsią jest niekiedy zdumiewająca. Młodzi mają oczy zuchwałe, radosne i otwarte. Nawet ci, którzy krytykują nasze poczynania odnoszą się pozytywnie do zasadniczej linii naszej polityki wiejskiej to znaczy do reformy rolnej, do pracy nad rozwojem spółdzielczości, do elektryfikacji i podniesienia oświaty. Powoli zrozumieją więcej. Na razie dobrze jest, że starsza i młoda wieś dyskutuje, krytykuje, uczęszcza na różne zebrania, czyta coraz więcej pism i książek, jednym słowem myśli poważnie. A że jeszcze nie wszyscy, to powodu do rozpaczy nie ma. W miastach również nie brak takich, co nie czytają, nie myślą, nie interesują się niczym a wszelką problematykę realnego życia nazywają wzgardliwie „polityką" i odsuwają się od niej, jak od zarazy. Wychowanie nowego człowieka nie jest sprawą krótkiego czasu. Ważne to, że właściwe wychowanie już się zaczęło, że nowi ludzie się mnożą, że jeśli pomiędzy naszymi zamierzeniami, a naszymi dokonaniami nie będzie zbyt dużej rozpiętości, wówczas prędzej niż sądzimy pomnożą się szeregi aktywnych bojowników postępu.

Jeden z Węgrzynów skręca papierosa z bakunu i jednocześnie wykłada zasady racjonalnego handlu przychówkiem.

— Bo to, proszę was, jak się uchowa cielę, czy wieprzka, wtedy nie opłata sprzedawać na wiosnę, bo nie dopasione. Sprzedajemy bo wydatki naglą, ale to nie po gospodarsku, to marnowanie pracy.

— Żeby były kredyty na wiosnę, to byśmy podchowali i byłoby z czego pożyczkę spłacić i jeszcze by zostało dla siebie, — mówi inny.

— Skapłem bez tę wojnę, — biadoli któryś z Łapów — że się nie mogę podźwignąć. Niemcy w 44 zabierali krowy, dużo było takich, co im jedyną wzieni. W 39 zniszczono mnie doszczętnie, bo tu były boje. Poza tym kupiłem owocu na handel. Niemcy owoc zeżarli, zboże wywieźli. Trzeba było od początku zaczynać. Sad mi wycięli tak, aby zniszczyć. Miałem 42 sztuki. Już zaczynały owocować. Do dziś jeszcze tych strat nie powetowałem.

— W domu dzieci kupa. Są, co by mogły pracować, ale nie ma gdzie. Tartak zatrudnia koło 50 ludzi, a pracy potrzebuje 300-tu.

— Dlaczego nie idą na Zachód?

— Już poszło koło pół tysiąca. Tu ręce na roli tyż potrzebne Wyjdą wszyscy, kto ziemię obrobi?

— Ziemia z trudem wyżywi, a artykuły są coraz droższe. Kilo gwoździ 80 złotych. Widział to kto?!

Posypały się tak powszechne skargi na drożyznę. Nie wytrzymałem i uciąłem krótki wykład o wpływie produkcji na ceny: — im większa produkcja, w im lepszym gatunku, im tańsze są jej koszta tym tańszy i towar na rynku. Robotnik przy warsztacie, nie dojadając z całą rodziną, stara się wam dostarczyć i tanich kos i pługów i maszyn i tekstylii. Ale trzeba i o nim pomyśleć. Żeby to jajko, to mleko, ten chleb i ten kawałek świniaka doszedł do niego bez drogich pośredników. Od tego jest Państwowa Centrala Zakupów i Samopomoc. Pomyślcie o tym.

Myśleli tak pracowicie, że moje papierosy wkrótce się skończyły. Zagadnienie — bezpieczeństwo na wsi.

— Bandy były, owszem. Ale jeszcze przed wyborami Ormo, Bezpieczeństwo i Milicja rozpędzili i częściowo wytłukli. Teraz włóczy się jeszcze „Czort" z kilku ludźmi, ale ledwo dycha. Podczas wyborów, dzięki władzom wojskowym i milicyjnym napadów nie było. Ci, którzy się zajmowali bezpieczeństwem mieli troche pogróżek. Zdarzyły się pojedyncze pobicia. Ale myśmy się tym nie przejmowali i organizowaliśmy bezpieczeństwo dalej. Teraz w myślenickim możecie spokojnie chodzić.

— Nie tylko w myślenickim, — mówię — prawie wszędzie, jak Polska długa i szeroka. I zrobiło się to w ciągu jednego roku! Za rok nawet „normalny" bandytyzm skręci kark. I złodziejstwa się zmniejszą.

— Nie było by tego, żeby było lepiej, — burknął ktoś.

— Akurat! Przed wojną nie było ruiny, a złodziei i bandytów nie brakowało. Jak będzie zrozumienie i oświata, to złodziej się nie uchowa.

To starszy Węgrzyn podniósł obtłuczony młotkiem podczas klepania kosy paluch i mówi jak sam ksiądz prałat z Jawornika. Tylko że tamten na 20 hektarach samego ornego siedzi, a Węgrzyn kuli się na 3 i pół morgach razem z dzieckami, które wołają jeść.

Czy wiecie...

ŻE na prawym brzegu Przemszy, u zlewu Białej i Czarnej, na pograniczu Zagłębia Śląskiego, Krakowskiego i Dąbrowskiego, leży gmina Brzęczkowice — Słupna.

Północno - zachodnia i południowo - wschodnia jej część jest lesista, środkowy zaś pas, rozszczepiony klinem lasu od strony Brzezinki jest polisty, o glebie dość urodzajnej, o podłożu węglowym.

Brzęczkowice są starą osadą. Początek daty jej osiedla czysto robotnicze, rozrzucone w dwu kotlinach wśród lasów, powstałe na prawach pańszczyźnianych. Obok rolnictwa dawni mieszkańcy zajmowali się bartnictwem i panom swym płacili daniny woskiem i miodem. Nazwa Brzęczkowice pochodzi też od niestrudzonego, rozlegającego się wówczas dokoła, brzęku złotych pszczół.

Mimo przynależności państwowej do Austrii, a następnie do Prus, Brzęczkowiczanie ciążyli zawsze sił nie do Macierzy. Dowodem tego jest udział ludności Brzęczkowic w zbrojnym powstaniu Sułkowskiego (ówczesnego właściciela osady) przeciw Prusom.

Po upadku powstania, książęta Sułkowscy zubożeli wskutek nałożonych przez rząd pruski kontrybucji, i z czasem też ulegli germanizacji. Po nich Brzęczkowice przeszły na własność niemieckiego rodu magnackiego Tille-Winklerów, a następnie — Spółki Giesche i Tille Winkler.

Za czasów Bismarcka rozpoczęła się systematyczna germanizacja ludności, która jednak wpływom tym nie uległa.

Silna rozbudowa gminy Brzęczkowice — Słupna datuje się od 1926 roku. (kr)

Ponad 2800 aktywistów przeszkoliła szkoła OKZZ w Katowicach

Czy kursiści będą mieli nadal własny internat?

(c) W ubiegłym tygodniu rozpoczął się 13 z kolei sześciotygodniowy kurs kierowników świetlic i Domów Kultury, zorganizowany przez szkołę OKZZ przy ulicy Francuskiej w Katowicach.

W kursie bierze udział 58 słuchaczy delegatów Z. Z. Prac. Przem. Chem. i Met., w tym 17 osób spoza terenu Śląska: z woj. białostockiego, krakowskiego, kieleckiego, dolno — śląskiego oraz ze Szczecina i Bydgoszczy.

Na marginesie kursu warto zaznaczyć, że szkoła prowadzona obecnie przez OKZZ, działająca już od marca 1945 roku, przeszkoliła łącznie **ponad 2800 aktywistów**, prowadzących prace świetlicowe na terenie zjednoczeń i poszczególnych zakładów pracy tak na obszarze woj. śląsko — dąbrowskiego, jak i w innych rejonach kraju.

Szkoła, pomyślana początkowo jako placówka szkolenia aktywistów świetlicowych z terenu Śląska, dzięki odpowiedniemu poziomowi i rozrostowi przerodziła się w szkołę ogólnopolską.

Zajęcia dzienne w szkole trwają 8 godzin, w tym 4 godziny wykładów. Resztę czasu poświęcono na seminaria (dyskusje), obejmujące m. in. zajęcia praktyczne, tańce narodowe i ludowe, inscenizacje zbiorowe i indywidualne, śpiew, z uwzględnieniem umiejętności dyrygowania chórem i tp.

Obok zagadnień metodyki i organizacji pracy świetlicowej, program każdego kursu obejmuje wykłady teoretyczne o podstawach ruchu zawodowego, zadaniach i strukturze organizacyjnej Zw. Zaw, oraz o przemianach ustrojowych i społecznych.

Wykłady i seminaria prowadzą tacy wypróbowani specjaliści z zakresu prac świetlicowych i społecznych jak **mgr. Szczęsny** (dyr. szkoły), **Kiss-Orski, mgr. Kulczycki, mgr. Groehl, dyr. Grzyb, mgr. Mróz, prof. Śliwski, J. Grzyb i in.**

O popularności wykładów świadczą najlepiej listy, jakie otrzymają od swych wychowanków z nowych miejsc pracy, a nade wszystko — gazetki, wydawane przez każdy kurs.

Szkoła posiadała dotychczas własny internat w barakach przy ul. Szafranka. Obecnie jednak sprawa internatu stoi pod znakiem zapytania ze względu na fakt ingerencji Banku Narodowego, do którego należy parcela łącznie z barakami. **Wychowankom szkoły OKZZ grozi utrata internatu**, co może być fatalne w skutkach dla normalnego funkcjonowania uczelni związkowej tak pięknie prowadzonej i tak pięknie się rozwijającej.

Szkoła posiada **własną bibliotekę**, składającą się obecnie sponad 400 tomów ofiarowywanych na zakończenie każdego z kursów przez abiturientów.

Na zakończenie kursów odbywają się egzaminy, na podstawie których abiturienci otrzymują świadectwa oraz opinię, skierowaną do pracodawcy.

Szkoła Zw. Zaw. w Katowicach dobrze wywiązuje się ze swych zadań, **przygotowując kadry pracowników świetlicowych.**

Wczoraj służyły do celów wojennych

dziś dopomogą w odbudowie

(js). W celu odbudowania zrujnowanego przez okupanta kraju, utworzone zostało Ministerstwo Odbudowy. Przy Ministerstwie tym stworzono dwa odrębne komisariaty: **Komisariat do Spraw Wytwórczości Materiałów Budowlanych**, którego zadaniem jest roztoczenie opieki nad wszystkimi przedsiębiorstwami i fabrykami materiałów budowlanych, a więc: nad cegielniami, tartakami, cementowniami itp., oraz **Komisariat do Spraw Sprzętu Budowlanego**, który ma za zadanie przygotować jak największą ilość maszyn, narzędzi i sprzętu budowlanego.

Zaraz po wojnie poniewierały się po polach różne maszyny budowlane. Niektóre z nich doszczętnie zniszczone nie nadawały się do dalszego użytku. Większość jednakże mogła po gruntownym remoncie służyć do celów odbudowy. Komisariat do Spraw Sprzętu Budowl. miał przy pomocy swych oddziałów pozwozić sprzęt budowlany do warsztatów i tam go wyremontować. Już z końcem ub. roku Komisariat rozrósł się w potężne przedsiębiorstwo z oddziałami w Katowicach, Warszawie, Szczecinie i Poznaniu. W ten sposób wyremontowano setki maszyn i oddano je do użytku. Obecnie zaś sprowadza się znaczne ilości nowoczesnego sprzętu z demobilu armii sprzymierzonych i z dostaw UNRRA.

Organizatorem oddziału w Katowicach jest delegowany przez Ministerstwo Odbudowy **inż. Leszek Tomecki.** Oto co nam opowiada o dotychczasowej pracy od działu:

— „Budowa bazy w Katowicach zaprojektowana została latem ub. roku. Wybraliśmy teren za miastem, który wydzierżawiła nam huta „Baildon". W ciągu lata zbudowaliśmy bocznicę kolejową, by móc zwozić materiał budowlany oraz sprzęt i maszyny. Jesienią warsztaty zbudowane w barakach były gotowe do pracy. Nadeszły pierwsze transporty maszyn i sprzętu. Zatrudniliśmy przeto 30 pracowników fizycznych: ślusarzy, monterów itp. Do najciekawszych z remontowanych maszyn, dotychczas u nas zupełnie nieznanych, należą sprowadzone nowoczesne maszyny amerykańskie i szwajcarskie, jak: **spychacze gruziarki, zgarniacze, koparki i pustaczarki**. Pustaczarka, którą obsługuje tylko jeden człowiek, produkuje **300 sztuk pustaków betonowych na godzinę**, które są najtańszym i najlepszym materiałem budowlanym.

Spośród innych maszyn wyróżniają się potężne koparki na gąsienicach, służące do kopania rowów i wykopów, oraz wielkie zmechanizowane świdry do kopania otworów pod słupy. Pomiędzy wielu innymi maszynami najoryginalniejsze są agregaty elektryczne na podwoziach, służące do spawania zniszczonych konstrukcji mostowych.

Maszyny te rozdzielone będą między firmy, przeprowadzające odbudowę zniszczonych miast Śląska.

Rocznica Miejskiej Rady Narodowej

w Chorzowie

Miejska Rada Narodowa w Chorzowie, **składająca się z 56** radnych, ukonstytuowała się w dniu **1 czerwca 1945 r.**

Po ukonstytuowaniu się Rada dążyła w pierwszym rzędzie do ustabilizowania stosunków na terenie miasta, w szczególności nadania życiu gminy cech prawnych, stosownie do obowiązujących przepisów, jak również zlikwidowania stanu tymczasowości. Po ukonstytuowaniu się Miejskiej Rady Narodowej i zorientowaniu się w całokształcie gospodarki miejskiej, Miejska Rada Narodowa przystąpiła w pierwszym rzędzie do ułożenia planu pracy na najbliższy okres, ułożenia preliminarza budżetowego i szukania źródeł dochodu dla gminy. Dla ułatwienia wszelkich prac w tych kierunkach powołano specjalne komisje. W szczególności Komisja Kontroli Społecznej przeprowadziła kilka niezbędnych kontroli w przedsiębiorstwach prywatnych i urzędowych. Nie mogła jednak wówczas całkowicie rozwinąć swej działalności z uwagi na brak jakiegokolwiek regulaminu. Dopiero po uchwaleniu przez Miejską Radę Narodową we wrześniu 1946 r. regulaminu dla Komisji Kontroli Społecznej, można było przeprowadzać kontrolę, zgodnie z obowiązującym prawem.

Komisja Rewizyjna od chwili istnienia przeprowadzała ciągłe bieżące kontrole gospodarki finansowej miasta i to: Głównej Kasy Miejskiej, Miejskich Zakładów Elektrycznych i Wodociągowych, Rzeźni Miejskiej oraz kas podręcznych poszczególnych przedsiębiorstw miejskich. Kontrole te przyczyniły się do usunięcia braków, jakie stwierdzono w trakcie przeprowadzanych kontroli, a przede wszystkim przyczyniły się **do usprawnienia całokształtu gospodarki miejskiej.**

Komisja Budżetowa zajmowała się układaniem preliminarzy budżetowych oraz czuwała nad wykonaniem samych budżetów.

Komisja Kwalifikacyjna zajmowała się zaopatrzeniem wdów i sierot po poległych w walce z okupantem bojownikach, rozpatrując wpływające wnioski i opracowując potrzebny materiał.

Pod nowym sztandarem związkowym

(sk) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Katowicach uroczyste odsłonięcie sztandaru Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Gastronomicznego. Dom Kultury wypełnili po brzegi przedstawiciele władz, partii politycznych oraz liczne delegacje z całego kraju. Na podium ustawiono sztandary oddziałów związku z **Wrocławia, Krakowa, Łodzi i Częstochowy.**

Zebranych powitał prezes tow. **Schimscheiner.**

Jako pierwszy mówca zabrał głos przedstawiciel WK PPR tow. **Będkowski**, podkreślając wagę solidarności ruchu zawodowego. Jednolite związki zawodowe są gwarantem dalszej realizacji ustawodawstwa socjalnego w Demokratycznej Polsce. Po przemówieniu przedstawicieli PPS, Oddziałów Związku i Stow. Restauratorów, członek Zarządu Głównego tow. **Kołodziejczyk** wygłosił dłuższe przemówienie o zaszczytnych i trudnych obowiązkach pracowników gastronomicznych.

Nowy, piękny sztandar przyjął pod swą pieczę weteran pracy zawodowej tow. **Kępiński.**

Po wbiciu gwoździ i zakończeniu uroczystości zgromadzeni wyruszyli pochodem pod pomnik bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki, gdzie złożono wieniec i odśpiewano „Rotę".

W godzinach popołudniowych rozegrany został mecz piłki nożnej między drużynami Katowic i Krakowa. Przechodni puchar zdobyła drużyna krakowska.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w czwartek, dnia 10 lipca 1947 r. o godz. 19,30 na **Dużej Scenie Teatru Śląskiego** wspaniałe widowisko W. Szekspira **SEN NOCY LETNIEJ** w inscenizacji i reżyserii Bronisława Dąbrowskiego. Inscenizacja plastyczna Andrzeja Pronaszki.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL. ciesząca się nadal wielkim powodzeniem sztuka W. Świętnickiego „NOKTURN" w reżyserii Edwarda Żyteckiego. Oprawę sceniczną skomponował prof. Andrzej Pronaszko. Ilustracja fortepianowa oparta na motywach Albeniza i Skriabina w opracowaniu Witolda Krzemieńskiego. Początek o godz. 20-tej. Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości, że z dniem 9 lipca br. ważne są na Małej Scenie zniżki cen biletów wstępu.

KINA

Katowice: Casino — Piotr I; Rialto — Bohaterki Pacyfiku; Słońce — Wesoły pensjonat; Światowid — Marsylianka; Union Rywal jego królewskiej mości; Zorza — Goal. Apollo — Ostatnia szansa.

Chorzów: Apollo — Goal; Colosseum — Bohaterki Pacyfiku; Delta — Skandal, Polonia — Bohaterki Pacyfiku; Śląskie — Honolulu.

Z ŻYCIA PARTII

Odprawa sekretarzy, propagandystów i aktywu PPR w Katowicach

Dnia 11 lipca 1947 roku o godz. 16-tej odbędzie się w Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Francuskiej w Katowicach, miesięczna odprawa sekretarzy kół partyjnych, propagandystów i aktywu partyjnego organizacji miasta Katowic. Przybycie obowiązkowe!

SPORT

Echa meczu Ruch - Sarmacja

Katowice. W ub. niedzielę odbył się mecz o wejście do ekstraklasy między pięciokrotnym mistrzem Polski Ruchem W. Hajduki, a mistrzem Zagłębia Sarmacją z Będzina.

Ruch jest pierwszym kandydatem do ligi ale **Sarmacja Będzin** — zdobyła tytuł mistrza Zagłębia w sposób bezapelacyjny. Gromiła na lewo i prawo wszystkich swoich przeciwników i uchodziła za najlepszą w Zagłębiu drużynę piłkarską. Sarmacja wygrała z RKU 8:1, Ruch przegrał z RKU 7:0. A więc z Sarmacją powinien także przegrać.

Drużyna będzińska przyjechała z Będzina nastrojona bardzo bojowo.

Niestety nastrój bojowy nie pomógł. Ruch zdeklasował swojego przeciwnika wygrywając 5:0.

Nerwy kibiców drużyny gości, którzy zjawili się bardzo licznie na powyższym meczu nie wytrzymywały. **Bardzo nam przykro że musimy specjalny artykuł poświęcić właśnie tym kibicom. Ale trudno.** Zmuszają nas do tego okoliczności. Zbyt pobłażliwie pisaliśmy o wybrykach rozfanatyzowanych kibiców będzińskich w poniedziałkowym wydaniu Trybuny.

Już tego samego dnia zaczęły nadchodzić listy, zaczął dzwonić telefon. Za każdym razem był poruszany ten sam temat. „Dlaczego przeszliście tak gładko nad tym co się działo na stadionie Ruchu w niedzielę. Dlaczego nie potępiliście wybryków rozfanatyzowanych kibiców. Dlaczego przeszliście do porządku dziennego nad tym, że mecz został przerwany na skutek wtargnięcia widzów na boisko".

Istotnie tak było. Było źle i to trzeba potępić. Nie winimy w tym wypadku absolutnie zarządu Sarmacji, czy też samych graczy, którzy jednak zagrali zbyt ostro. Winimy jedynie nieprzytomnych zaślepionych kibiców. Winimy ich, którzy nie potrafią przegrać wraz z drużyną gorszej.

Trudno nie zawsze może wygrać Sarmacja. Musi ona od czasu do czasu uznać wyższość także i swojego przeciwnika. Mistrz Zagłębia przegrał w niedzielę całkowicie zasłużenie. To nie podlega apelacji.

Patriotyzm klubowy jest zjawiskiem nie nowym — Odkąd piłka nożna zdobyła przodujące stanowisko wśród innych sportów odtąd każda drużyna ma swoich zagorzałych zwolenników. Zwolennicy ci jednak nie powinni zapominać, że przegrać z lepszym nie jest hańbą, ale trzeba umieć przegrywać. I tak się przeważnie zdarza, że gracze na boisku potrafią przegrywać. Nie potrafią jednak mecz u przegrać kibice i dla tego wynikają, różne awantury, które okrywają hańbą sport Polski.

Nasz artykuł nie jest napaścią na Sarmację i jej kibiców.

Przypuszczamy że dalsze mecze rozgrywane przez klub będziński odbędą się w atmosferze o wiele spokojniejszej. Tak trzeba. Inaczej nie można. Honor klubu może być splamiony przez wybryki ludzi niepoważnych.

Sarmacja jest poważnym klubem i klubem zasłużonym, a więc jej zarząd będzie na pewno kładł na to nacisk, aby w przyszłości nie ukazywały się już wzmianki, że rozfanatyzowani kibice klubu będzińskiego pozwolili sobie na takie czy inne wybryki. W to wierzymy i temu ufamy.

Wierzymy, że Ruch w Będzinie będzie przyjęty w sposób odpowiedni, że rozgrywki o zaszczytny awans do ekstraklasy nie będą zakłócone więcej żadnymi oburzającymi wybrykami.

Wielki konkurs tygodnika „Sport"

Katowice. Najpopularniejsze w Polsce pismo sportowe tygodnik **„SPORT"** w ostatnim swoim wydaniu ogłosił wielki konkurs jakiego jeszcze dotychczas w Polsce nie było.

Konkurs ten ma na celu wyłonienie drogą plebiscytu najlepszej jedenastki piłkarskiej w Polsce. Każdy czytelnik może zestawić najlepszą wg. swojego uznania jedenastkę i skład jej przesłać do redakcji. — Zwycięzcą w konkursie będzie czytelnik którego skład będzie najbliższy drużynie jaka będzie zestawiona drogą głosowania.

Dla zwycięzców przewidziany jest szereg nagród jak piękny radioodbiornik, 15,000 zł. gotówką, kupony materiału, rower oraz szereg innych cennych nagród.

Każdy gracz który po obliczeniu głosów znajdzie się na pierwszym miejscu na swojej pozycji otrzyma także cenną nagrodę honorowa. Zawodnik, który w głosowaniu otrzyma największą ilość głosów obdarzony będzie specjalnym upominkiem.

Warto wziąć udział w konkursie Sportu — można wygrać piękną nagrodę. Warto także dobrze grać, bo dla dobrego gracza nagroda będzie nie mniej cenna.

⊙ **OLSZÓWKA** (Liniarnia Bytom) jeden z najlepszych napastników Śląska Opolskiego, powołany został do odbycia służby wojskowej w Białymstoku. Będzie on tam grał w barwach **WKS Piechur**.

⊙ **LANGER HENRYK**, Polak ze Śląska Opolskiego, jeden z czołowych przed wojną pływaków w Niemczech, powrócił z Wiednia do Gliwic. Startować on będzie w barwach gliwickiego Piasta.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA
na czwartek, dnia 20 lipca 1947 roku

6,00 Sygnał. 6,05 Gimnastyka 6,15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Przegląd prasy. 7,35 Muzyka. 7,55 Informacje. 8,05 Skrzynka PCK. 8,15 Wykłady dla nauczycieli. 8,30 Koncert życzeń. 9,15 Koncert rekl. 12,05 Dziennik. 12,10 Pieśni andaluzyjskie 12,25 Aud. dla wsi. 12,35 Recital wiolonczelowy. 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13,10 Aud. rozryw. 14,00 Aud. infor. 14,30 Aud. dla kobiet. 14,40 Aud. dla wsi. 15,00 Muzyka tan. 15,20 Aud. muz. dla dzieci. 15 40 Utwory skrzypcowe. 16,00 Dziennik 16,20 Utwory fortepianowe 16,40 Z naszej radiofonii. 16,50 Inf. gospodarcze. 17,00 Koncert Ork. Włoskiej. 18,00 Radiowy kurs pszczelarski. 18,10 Muzyka. 18,30 Wiad. sport. 18,45 Muzyka. 19,00 Aud. dla robotników. 19,10 Aud. dla wojska. 19,40 Pieśni Brahmsa. 20,00 Z szerokiego świata. 20,15 Reportaż 20.25 Aud. rozrywkowa. 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka, 21,45 Słuchowisko pt. — Romeo i Julia. 22,10 Wiad. sport. 22,15 Teodor Szaljapin. 23,00 Ost. wiad. dziennika. 23,20 Muzyka. 24,00 Zakończenie programu.

Czwartek

10

LIPCA

7 Braci Męcz.

Wschód słońca — 4.22

Zachód słońca — 20.58

10. 7. 1938

Lot dookoła świata Amerykanina Howarda Hughesa. Trasa New York, Paryż Moskwa, Krasnojarsk, Jakuck, Fairbanks na Alasce, New York. Czas trwania lotu: 3 dni — 19 godzin — 14 minut — 10 sekund.

10. 7. 1945

Belgia uznała Rząd Jedności Narodowej.

Minuta

Belgia Holandia i Luksemburg wezmą udział w konferencji paryskiej

LONDYN, środa

Belgia, Holandia i Luksemburg zgodziły się w zasadzie przyjąć zaproszenie francusko-brytyjskie w sprawie wzięcia udziału w dalszych obradach nad planem Marshalla na konferencji, zwołanej na dzień 12 lipca do Paryża.

SPORT

NOWY JORK. **Rocky Graziano**, który przygotowuje się intensywnie do spotkania z Tony Zale-Zaleskim odniósł nowe zwycięstwo, bijąc przez k. o. w 5-tej rundzie Jerry Fikrello.

Obserwatorzy stwierdzają, że Rocky Graziano jest obecnie w szczytowej formie i tym razem pokona, prawdopodobnie Zalewskiego.

Mistrz świata wagi piórkowej **Wille Pep**, który w styczniu br. był ranny w katastrofie lotniczej, powrócił obecnie na ring. W 1-szej walce, rozegranej w Artford, pokonał on zdecydowanie na punkty mistrza Meksyku Vic Flores.

EGIPT

Nie tak dawno jeszcze mówiło się o krajach Bliskiego Wschodu tylko pod kątem widzenia ich egzotyki, bajecznego kolorytu i niezwykłych przygód. Dziś, mimo, że na ulicach Kairu spotyka się ludzi, wprawdzie w strojach Alladyna, ale w aucie, lub na rowerze, egzotyka pozostała jedynie w kolorycie lokalnym, w strojach i w obyczajowości. Poza tym zmieniło się wiele. Zmiany te ilustrują nie tylko demonstracje masowe z czerwonymi transparentami ozdobionymi gęstą siatką napisów arabskich — ale i rozmowy prowadzone z przedstawicielami demokratycznego ruchu arabskiego.

Życie polityczne całego Egiptu koncentruje się w Kairze. Tu działają ogólnokrajowe organizacje, komitety i stowarzyszenia. Tu odbywa się lwia część wielkich wieców ludowych, na które ciągną nie tylko z przedmieść, ale i z odległych, dalekich nawet miejscowości ludzie w brązowych i białych burnusach. Tu wreszcie jest centralna siedziba władz, starających się za wszelką cenę utrzymać pozory nieco sennego spokoju i nudy.

Policja w pogotowiu

Niemal za każdym rogiem szerszych ulic, wiodących na centralny plac, na którym, u wylotu reprezentatywnej Nil-street stoją obok siebie potężne gmachy hoteli „Shepheards" i „Groppi" — widać siedzących na długich ławach w pełnym pogotowiu alarmowym policjantów. Płaskie hełmy angielskiego wzoru, granatowe, nieco zbyt wyzłocone mundury i buńczuczne miny. Po wąskich uliczkach przedmieścia Mushki krążą patrole.

Murzyn w prezydium

Kawiarniana plotka rozniosła szeroko i rozdmuchała znaczenie ucieczki i ukrycia się w Egipcie dawnego wodza marokańskich Riffenów — Abd el Krima. Ale poza kawiarnią, w której spędza kilka godzin dziennie każdy zamożniejszy kairczyk, wiadomość ta nie zrobiła wrażenia. Natomiast wiec „Zjednoczenia" ściągnął tysiące. Czymże jest to „Zjednoczenie"? Organizacja ta postawiła sobie za cel przezwyciężenie zakorzenionych, głęboko wśród Arabów przesądów kastowych, przekreślenie uprzedzeń dzielących robotnika fabrycznego od fellacha. „Zjednoczenie" ma się stać wielkim zrzeszeniem wszystkich związków zawodowych działających na terenie całego Egiptu. W deklaracji ideowej zrzeszenia czytamy, że religia i barwa skóry nie mogą dzielić mas pracujących Egiptu. Sudański Murzyn, **Ala Haymotu** zasiada tu w prezydium zrzeszenia wraz z dwoma Arabami, **Zogu Ahibem** i **Zogul Adanem** i z **Koptem Tianem**.

Związki zawodowe

Na terenie Egiptu działały od dość dawna związki zawodowe. Były one zróżniczkowane. W Aleksandrii, Kairze, Port Saidzie i w Harish było w roku 1944 tym 9 związków muzułmańskich, 14 koptyjsko - europejskich (emigranci spoza Egiptu), 6 postępowo - demokratycznych (klasowych) jedno zrzeszenie robotników rolnych fellachów. Ponadto istniały podtrzymywane przez rząd korporacje zawodowe, rzemieślnicze i handlowe, stanowiące warstewkę elitarną świata pracy w Egipcie.

Upadek faszyzmu nie przeszedł oczywiście w Egipcie bez echa. Działająca od roku 1930 partia ludowo - demokratyczna i część związków zawodowych zażądały reform społecznych i gospodarczych.

Zdobędziemy wolność!

Jak popularne były hasła podstawowych reform demokratycznych o tym z jednej strony świadczy masowy udział ludności w wiecach i demonstracjach, z drugiej całkowite topnienie dawnych religijnych i narodowościowych związków zawodowych na rzecz wzrostu jednolitego, demokratycznego „Zjednoczenia". Dziś liczba jego członków wynosi przeszło pół miliona, co jest na stosunki egipskie bardzo znaczną cyfrą. Świat pracy Egiptu odważnie i coraz konsekwentniej głosi swoją postawę. Na panarabski i muzułmański haszysz odpowiada trzeźwą oceną faktów.

W często konfiskowanym biuletynie „Zjednoczenia" mówi o tym wyraźnie autor jednego z artykułów wstępnych: „Niepodległość państwowa, ale dla kogo"?

„My pragniemy niepodległości ludu egipskiego. Niepodległości nie tylko w stosunku do obecnej flagi i munduru. Ale chcemy być wolni od ucisku obcej waluty, od krzywdy społecznej, od wyzysku rodzimych „effendich". Chcemy lepszego życia dla wszystkich i zdobędziemy je!"

Włóczęgostwo wśród dzieci w Ameryce

Jack London, popularny u nas do dziś pisarz amerykański opisywał swego czasu włóczęgowskie życie bezdomnych nieletnich, obywateli Stanów Zjednoczonych. W opowiadaniach Londona było wiele prawdy życiowej, lecz znacznie więcej romantyki i awanturniczości. Inaczej jest dziś z tysiącami „wędrownych Jimów" — „Flying Jims" — jak ich nazywają mieszkańcy południowych stanów USA. Jak komunikują oficjalne organa ministerstwa opieki społecznej Stanów Zjednoczonych, w tej chwili na terenie amerykańskiego połunia (stany Maryland, Virginia, Floryda, Alabama, Missisipi, Arkanzas, Oklohama, Texas) w ciągłej wędrówce znajduje się przeszło 20 tysięcy nieletnich obojga płci. Przytrzymywani przez władze policyjne młodociani włóczędzy nie chcą z reguły podawać swych adresów, a przed schwytaniem przez policjantów, bronią się rozpaczliwie. Z czego żyją te tysiące dzieciaków? Dlaczego porzuciły swoje dawne miejsca zamieszkania? Na to odpowiada statystyka ich przybliżonego pochodzenia. Okazuje się, że większość bezdomnych wędrowców pochodzi z uprzemysłowionych stanów wschodnich. Wygnała ich z domu przeważnie beznadziejna nędza. Żyją częściowo z żebraniny, częściowo zaś z odnajmowania się na przygodne roboty. Na południu coraz bardziej odczuwa się brak tanich rąk roboczych. Niewiarygodnie wysoka liczba wędrujących dzieci skłania do przypuszczenia, że warunki bytu w Ameryce sprzyjają wzmaganiu się włóczęgostwa.



— Już wszystko gotowe, teraz tylko troszeczkę benzyny.



— Wiesz, kochany, wciąż mi się wydaje, że jesteśmy dopiero 14 dni po ślubie.



Jednoręki gracz. 35-letni Hans Redl, wiedeńczyk, podczas meczu z Ellmer'em w Wimbledon.

Kronika Kulturalna

✶ Kuratorium Wrocławskie zajęło się zorganizowaniem pierwszego na Dolnym Śląsku Uniwersytetu Ludowego dla autochtonów, którego głównym zadaniem będzie zaznajomienie słuchaczów z kulturą polską, piśmiennictwem, historią geografią i zagadnieniami Polski współczesnej.

W SOBOTĘ, DNIA 12 B. M. odbędzie się w sali przyjęć „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" rozlosowanie pierwszej nagrody zachęty — 3 lampowego radioodbiornika.

Losowanie odbędzie się w obecności członków sądu konkursowego i notariusza.

Czytelnicy „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" będą mile widziani.

Następne zadanie konkursowe oraz nowy kupon zachęty ukaże się w niedzielę 13 bm.

Wobec licznych zapytań czytelników, komunikujemy, że zamiast kuponów od Nr. 1 — 7 włącznie używać mogą dowodów wpłaty prenumeraty „TRYB. ROB." za miesiąc lipiec.

Pamiętaj: jeżeli nie wysłałeś dotychczas kuponu zachęty — uczyń to zaraz!

NOWE WYDAWNICTWA

„PRASA POLSKA"

Ukazał się nowy miesięcznik poświęcony zagadnieniom prasy, dziennikarstwa i dziedzin pokrewnych pn. **„Prasa Polska"**. Wydawcą nowego miesięcznika jest **Polski Instytut Prasoznawczy**, powstały z inicjatywy Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

„Prasa Polska" podejmuje w naszych warunkach zadanie przeorania gleby najbardziej ugorującej: zapoznania nie tylko pracowników prasy ale i działaczy społecznych oraz wszystkich ludzi, interesujących się prasą z metodą działania prasy, jej związkiem z opinią publiczną, z sytuacją prasy, jej znaczeniem itp.

Komitet redakcyjny „Prasy Polskiej" został wyłoniony tymczasowo z zarządu Polskiego Instytutu Prasoznawczego w osobach wytrawnych dziennikarzy i znawców prasy prezesa P. I. P., dziekana Wydziału Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych — **N. Trzebińskiego**, prof. **Józefa Wasowskiego**, red. **M. Krzepkowskiego**, dr. **M. Kafla**, dyr. **A. Derugi** i red. **R. Dzandzla**.

Pierwszy numer podaje szereg interesujących artykułów, jak historia czasopism prasoznawczych prof. **St. Jarkowskiego**, o rozdziale materiału redakcyjnego w prasie warszawskiej **M. Krzepkowskiego**, o warsztacie pracy — **J. Krawczyńskiej**, o inflacji prasy — dr. **M. Kafla**, sprawozdanie z Kongresu w Pradze i szereg innych.

Najbliższe numery przyniosą szereg dalszych interesujących artykułów: o stanie dzisiejszym polskiego dziennikarstwa, o Międzynarodowej Organizacji Dziennikarskiej, o prasie podziemnej w Polsce, tezy demokratycznego ustawodawstwa prasowego itp.

„Prasa Polska" opiera się na współpracy Związku Zawodowego Dziennikarzy RP. i Związku Wydawnictw Polskich.

„MYŚL CHŁOPSKA".

Ukazał się już drugi numer miesięcznika teoretyczno - programowego Stronnictwa Ludowego **„MYŚL CHŁOPSKA"** pod redakcją posła M. Kubickiego.

Numer zawiera następujące artykuły: Spółdzielczość wsi mocą wsi, narodu i Państwa—**Malinowski Maksymilian**. Nasze stanowisko w sprawach spółdzielczych — Pac K. O pełny udział wsi w samorządzie spółdzielczym **Rogowski Edward**. O właściwą strukturę spółdzielczą— **Cieślak St.** Z polskiego ustawodawstwa sanitarnego — **dr. Litwin F.** Potrzeby oświatowe wsi — **Garncarczyk Wilhelm**. Oświata w budżecie Państwa — **Kurpiewski Karol**. O reorganizację chłopskich szkół średnich — **Czernecki Roman**. Dziecko wiejskie w szkole miejskiej — **J. F.** Jakub Bojko — **Sysko Henryk**. Uprzemysłowienie rolnictwa — **inż. Gębicki Jan**. Wiejski przemysł chałupniczy — **Boruch Jan**. Organizacja gospodarki mięsnej — **Topola Ignacy**. Kredyty dla spółdzielni osadniczo - parcelacyjnych — **W. Fr.** Rolnictwo na szerokim świecie — **Orlewicz Tadeusz**. Koniec wojny naftowej z Meksykiem — **Orlewicz Tadeusz**. Zawieszenie broni w wojnie o kauczuk — **Orlewicz Tadeusz**. Watykan a polityka — **ks. Kłos Jan**. Ruch robotniczy w Anglii — **Pankiewicz Michał**. Władcy niemieckiego kapitału — **Leśniew Jan**. Bliski Wschód — **Kalinowski Jerzy**. Chińskie fakty — **Brzeg Wawrzyniec**. Ludzie o których mówią — **Brzeg Wawrzyniec**. Przegląd prac ustawodawczych — **Bartkowicz E.** Przegląd wydawnictw — **Falenciak Jerzy**. Kronika polityczna, kulturalno - oświatowa i gospodarcza.

„TECHNIKA W SŁUŻBIE DEMOKRACJI".

Nakładem Komisji Wydawniczej Naczelnej Organizacji Technicznej ukazał się I tom sprawozdania z Kongresu Techników Polskich pt. „Technika w służbie demokracji". Na treść wydawnictwa składają się: przemówienie Prezydenta RP. **Bolesława Bieruta**, przemówienie ministra przemysłu i handlu, **H. Minca** i prezesa CUP-u **Czesława Bobrowskiego**, referaty: inż. **Bracha** pt. „Drogi rozwojowe polskiego przemysłu", prof. **Goetla** pt. „Surowce mineralne Polski jako podstawa Trzyletniego Planu Gospodarczego", prof. **Stefanowskiego** pt. „Nauka i technika w gospodarstwie uspołecznionym", dalej tekst rezolucji generalnej Kongresu oraz teksty przemówień powitalnych.

WZNOWIENIE KWARTALNIKA „EKONOMISTA".

Po siedmioletniej przerwie ukazał się 1-szy tom kwartalnika „Ekonomista", organu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, poświęconego nauce i potrzebom życia. Numer otwiera artykuł **Oskara Lange** pt. „Zakres i metoda ekonomii", stanowiący pierwszy rozdział obszerniejszej pracy autora. W dalszym ciągu znajdujemy m. in. artykuły: **J. Zagórskiego** „Zysk konkurencyjny", będący fragmentem pracy pt. „Ogól na teoria konkurencji", **Z. J. Wyrozembskiego** „Wytyczne dla polityki handlu zagranicznego w związku z ogólną polityką gospodarczą Państwa".

Dział pt. „Wspomnienia" poświęcono pamięci zmarłych w okresie wojny ekonomistów polskich.

WYDAWNICTWA PROFESORÓW UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO.

W ciągu roku akademickiego 1946/47 profesorowie i docenci Uniwersytetu Łódzkiego ogłosili drukiem szereg prac. Prace wydali m. in. prof. dr. **Włodzimierz Missiuro**, prof. **Helena Radlińska**, dr. **Nina Assorodobraj** oraz **Kazimierz Niemski**. Inni autorzy spośród pracowników naukowych Uniwersytetu wydali również pewną ilość skryptów broszurowanych. Staraniem Bratniej Pomocy studentów U. Ł. ukazały się następujące prace w skryptach: prof. **A. Żabickiego** „Historia administracji" i „Prawo wekslowe i czekowe", prof. **W. Fabierkiewicza** „Teoria ekonomiki" i „Teoria pieniądza, kredytu i koniunktury". **Henryka Janiszewskiego** „Historia doktryn ekonomicznych", prace zbiorowe „O demografii, „ćwiczenia z pracowni fizycznej" i inne.

WYDAWNICTWA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

W ramach periodycznych wydawnictw Instytutu Bałtyckiego ukazały się dotychczas: **Komunikat Wydziału Pomorzoznawczego** zawierający opracowanie prof. Edwarda Passendorfera pt. „Badania przyrodnicze Uniw. Toruńskiego w r. 1946" przedstawiające rolę, którą Uniwersytet Toruński winien odegrać w badaniach przyrodniczych w rejonie Pomorza, brzegów Bałtyku oraz Mazur dający przegląd przeprowadzonych już badań i prac w dziedzinie geologiczno - geograficznej, botanicznej i zoologicznej.

Dwa podwójne numery komunikatu Wydziału Morskiego Gospodarczego Archiwum Morskiego z których jeden pióra Haliny Wierzbickiej, poświęcony jest problemom tonażu produkcji wojennej.

Poza tym ukazały się następujące najnowsze wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego prof. Tadeusza Ocioszyńskiego „Przemiany w światowej żegludze morskiej — 1947 r." Bolesława Srockiego - „Nowa Polska i nowe Niemcy" — szkice i studia — 1947. Józefa Nierody — „Miasta Pomorza Wschodniego".

Ryszard Wright **22**

SYN AMERYKI

Tłumaczyła **Wanda Melcer**

Chwycił poduszkę i zdecydowanym ruchem nakrył jej twarz. Ciało Mary wyprężyło się. Rzucił się całym ciężarem na poduszkę: każdy jej ruch, każdy jęk, to zdrada. Oczy jego wypełniała całkowicie biała zjawa, która zwolna sunęła w jego kierunku. Ciało Mary poruszyło się raz jeszcze. Całą siłą stłumił jęk poduszką. Jej paznokcie coraz mocniej wbijały mu się w napięstek, poczuł ostry ból. Biała zjawa stanęła.

— Mary, czy to ty?

Zacisnął zęby i wstrzymał dech, przerażony aż do szpiku kości sunącą ku niemu zjawą. Muskuły napięły się, jak sta. Nagle paznokcie Mary osłabły, palce zwolniły ucisk. Przestała walczyć. Zacichła.

— Mary, czy to ty?

Mógł teraz dokładnie widzieć panią Dalton. Odjąwszy dłonie od poduszki posłyszał długie, ciche westchnienie, unoszące się w powietrze ciemnego pokoju, westchnienie, które potem, kiedy to sobie przypominał, wydało mu się ostateczne, nieodwołalne.

— Mary, czyś ty chora?

Wstał. Z każdym krokiem, który czyniła zbliżając się do łóżka, oddalał się od tego łóżka, nie unosząc stóp od ziemi, tylko ślizgając się po gładkim, miękkim dywanie, a muskuły jego tak były napięte, że aż bolały. Pani Dalton stała teraz nad łóżkiem. Ręka jej wyciągnęła się i dotknęła córki.

— Mary, czy ty śpisz? Słyszałam, jak się ruszasz?

Nagle wyprostowała się i cofnęła się o krok.

— Spiłaś się na śmierć. Śmierdzisz wódką.

Chwilę stała milcząc w błękitnawym świetle, potem osunęła się przy łóżku na kolana. Bigger posłyszał, jak coś szeptała. Modli się, pomyślał zdumiony, a słowa jej odbrzmiewały w jego duszy, jakby krzyczała. Wreszcie pani Dalton wstała, a jej uniesiona twarz tworzyła znów, jak zwykle, prosty kąt z szyją. Czekał, zacisnąwszy zęby i pięści. Posunęła się ku drzwiom, ledwo ją widział. Drzwi skrzypnęły. Cisza.

Westchnął i osunął się na podłogę. Czuł się słaby, był zlany zimnym potem. Pozostawał tak zgięty, złamany, słysząc swój oddech, wypełniający ciemności. Powoli uspakajał się, powracała świadomość miejsca, w którym się znajdował. Czuł, że był w mocy zmory, że wreszcie jest wolny. Palce prawej dłoni wbite miał w wełnę dywanu, całe ciało drżało od łomotu serca. Teraz trzeba szybko opuścić pokój. A gdyby to był pan Dalton? I tak udało mu się dobrze.

Stanął nasłuchując. Pani Dalton musi już być w hallu. Jak tu wyjść? Trząsł się jeszcze z obrzydzenia, jakim przejmował go ten dom i wszystko, co tu przeżył. Wyciągnął rękę i dotknął ściany za sobą, cieszył się, że oto nareszcie coś trwałego. Spojrzał na ocienione łoże i pomyślał o Mary jak o osobie, której bardzo dawno nie widział. Była tu jednak. Nie zrobił jej chyba krzywdy. Podszedł do łóżka i stanął nad nią, jej twarz leżała bokiem na poduszce. Wyciągnął ku niej rękę, ale wstrzymał ją w pół drogi. Zamrugał oczyma i spojrzał raz jeszcze: twarz ta jak gdyby ściemniała. Usta były otwarte, oczy się szkliły. Jej pierś, tak jej pierś — jej pierś nie wznosi się oddechem. Nie słyszał jej oddechu, jak wtedy, kiedy wnosił ją do tego pokoju. Pochylił się, dotykając jej twarzy ręką: był rozluźniona, miękka. Cofnął dłoń. Myśl walczyła w nim z uczuciem, desperacko próbował sobie coś wytłumaczyć, ale nie mógł. Konwulsyjnie wciągnął powietrze, a gdzieś z zewnątrz uformowały się wielkie zgłoski, które teraz dzwoniły mu w uszach: nie żyje...

Odsunęła się rzeczywistość pokoju i zamiast niej rozpościerało się przed nim morze białych ludzi, które huczało i pieniło się. Nie żyje, zabił ją! Był więc mordercą, był Murzynem-mordercą, czarnym mordercą. Zabił białą kobietę. Trzeba uciekać. Pani Dalton była razem z nim w pokoju, kiedy to się stało, ale nie wiedziała o niczym. Czy naprawdę? Może nie? Może tak? Może odeszła, żeby wezwać pomocy? Nie. Gdyby wiedziała, krzyknęłaby. Więc nie wiedziała. Trzeba się teraz wymknąć z domu. Tak. Pójdzie do domu spać, a jutro wróci i powie, że przywiózł Mary i zostawił przed bocznym wejściem.

Strach przypomniał mu o istnieniu „ich", białych ludzi, obcego, wrogiego elementu. Tak, musi teraz sporządzić dla „nich" zagadkę... Ale Jan... Tak, Jan go wyda. Kiedy się okaże, że ona nie żyje, Jan powie, że zostawił ich przy zbiegu 46-tej ulicy i Cottage Grove Avenue. Ale ostatecznie nie byłże Jan czerwonym? Czyż jego słowa nie są tyleż warte, co i Janowe? Powie, że Jan przyjechał z nimi razem. Nikt nie powinien wiedzieć, że był ostatnią osobą, z którą rozmawiała.

Odciski palców. Czytywał o tym w gazetach. Zdradzą go odciski palców. Wskażą na to, że był w jej pokoju. Gdyby „im" jednak powiedzieć, że wszedł do pokoju po walizkę? Tak, walizka. Odciski jego palców znajdowały się w tym pokoju całkowicie pełnoprawnie. Rozejrzał się i zobaczył otwartą walizkę, stojącą z drugiej strony łóżka, wieczko było odchylone. Mógł przenieść walizkę do piwnicy, odstawić wóz do garażu i dopiero wtedy pójść do domu. Nie, miał lepszą myśl. Nie postawi wozu w garażu. Powie, że Jan przyjechał z nimi i że pozostawił Jana w samochodzie na ulicy. Ale było jeszcze lepsze wyjście. Zwali wszystko na Jana. Czerwoni i tak popełniają mnóstwo rzeczy. Czyż nie tak piszą wszystkie gazety? Powie, że przywiózł oboje do domu, Mary kazała mu zabrać z pokoju walizkę.

Jan poszedł z nim, a on wziął walizkę do piwnicy a kiedy zeszli, zostawił ich w wozie, jak się całowali. Tak będzie dobrze.

Posłyszał tykanie zegara i poszukał go wzrokiem: stał w głowach łóżka, jego biała tarcza połyskiwała w błękitnawych ciemnościach. Było pięć po trzeciej. Jan opuścił ich na rogu 46-tej ulicy i Cottage Grove. Nie. Jan nie opuścił ich przy Cottage Grove, pojechał z nimi...

Podszedł do walizki, zamknął ją i przeciągnął po dywanie. Potem raz jeszcze zajrzał do środka: była na pół pusta.

(c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice, Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja. Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340-41-42 Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO-III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej. R — 2127